Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Redaktor odpow.: Karol Żelawski.

Rok XIII **Katowice, wtorek 25 października 1938 r.** **Nr 293**

Ostrzeżenie na czasie

„Przodkowie nasi osiedli na skrzyżowaniu dróg Europy w surowych warunkach bytowania, gdzie możliwą jest jeno **klęska lub zwycięstwo.** Klęsk mieliśmy już dosyć w ciągu wieku ubiegłego. Teraz **chcemy zwycięskiego, potężnego bytowania Polski, chcemy być silni".** W ten sposób dał premier gen. Sławoj-Składkowski wyraz powszechnie już uznawanej prawdzie, że **Polska albo będzie silna, albo jej w ogóle nie będzie.** Uczynił to na zebraniu przedwyborczym, w swoim okręgu wyborczym, w mieście Turek. Z zasadniczej tezy, wyrażonej przytoczonymi tu słowami i oceny stosunku opozycji do wyborów, uczynił Pan Premier tej ostatniej zarzut, że **bojkotując wybory działa przeciwko sile i potędze Rzeczypospolitej.** „Baczmy, abyśmy tymi ślepymi bojkotami nie zbojkotowali potęgi Rzeczypospolitej! wołał premier Sławoj-Składkowski. Pamiętajmy, że półtora wieku temu ślepa, zapamiętała mania „wolności" szlacheckiej podkopała siłę i znaczenie Polski. Wtedy również wszystko, co nie dogadzało przywódcom braci szlacheckiej, obkładano bojkotem: „Nie pozwalam"."

Zarzut pod adresem opozycji, rzucony na takie tło historyczne, jest niewątpliwie ciężki. Ale czy nie ma on uzasadnienia w sytuacji istniejącej. **Jeżeli się mówi o najbliższych wyborach do sejmu i senatu, to trzeba sobie zawsze uświadamiać, że odbywają się one wśród okoliczności wyjątkowych. Nie są to zwykłe sobie wybory.** Od maja 1926 r. dojrzało w Polsce wiele decyzyj o fundamentalnym dla Państwa znaczeniu. Znajdziemy je na każdym polu: w dziedzinie polityki wewnętrznej, w gospodarstwie narodowym, na zasięgu spraw związanych z obronnością kraju, w polityce zagranicznej. Dla każdego nieuprzedzonego obserwatora rzeczywistości polskiej nie może ulegać wątpliwości, że decyzje te nie byłyby możliwe przy dawnym chaosie liberalno - parlamentarnym. Musiały być one powzięte z przełamaniem tradycji i dotychczasowego porządku. Ale właśnie w trakcie przełamywania zakorzenionych tych obyczajów dawnego systemu wyszło na jaw, że zapewnienie powziętym decyzjom trwałych owoców i stworzenie możliwości podejmowania nowych zasadniczych postanowień zależne jest **od stworzenia nowego systemu oparcia rządu o najszersze masy społeczeństwa.**

W ten sposób dojrzała decyzja, która okaże się może najbardziej doniosłą i brzemienną w skutki dla Polski — **decyzja zjednoczenia politycznego narodu. Nowy sejm i senat mają dać wyraz przemianom, które w narodzie zaszły pod działaniem idei zjednoczenia od chwili rzucenia tego hasła.** Jest to wyraźnie intencja Głowy Państwa, sprecyzowana w dekrecie rozwiązującym dotychczasowe izby ustawodawcze.

Ale nie jest to jedyny powód wyjątkowego charakteru i znaczenia najbliższych wyborów. Czasy, które przeżywamy w Europie, wykazują, jak wielką wagę dla prestiżu i powagi międzynarodowej państwa posiada **mocne poparcie dla rządów wyrażone przez najszerszy ogół obywateli.** Nie tak dawno jeszcze patrzyliśmy na wybory do izb ustawodawczych, rozstrzygające się na terenie państw europejskich jak na ucieszną gierkę polityczną. Ale to już należy do przeszłości. Dziś śledzi każde wybory cała opinia europejska z największym napięciem. Stawia sobie ciągle pytanie: **okaże się w świetle odbywających się wyborów, że dane państwo jest czynnikiem rzeczywiście silnym, że posiada rząd cieszący się należytym poparciem, — czy nie?** Tak jest w istocie — zagranica patrzeć będzie na najbliższe wybory polskie właśnie w ten sposób. Będzie na nie tak patrzyła głównie dlatego, że po ogłoszeniu wyborów, a przed głosowaniem zaszły historyczne chwile, w których Polska parokrotnie z niezwykłą mocą zaakcentowała swoją moc i potęgę i dzięki wyłożeniu tych atutów urosła ogromnie w znaczeniu międzynarodowym. Powiększenie obszaru Państwa o ziemię tak wartościową pod każdym względem, jaką jest Śląsk Zaolziański, jest zwycięstwem ogromnym. Kto wie zaś, czy dla zagranicy większej jeszcze wymowy nie posiadają okoliczności, w których Polska Śląsk Zaolziański odzyskała. Problem ten załatwiliśmy bez cudzego pośrednictwa, posługując się własnymi środkami i siłami. Ale właśnie dlatego śledzić będzie zagranica z tym większym zainteresowaniem wybory nasze, aby **wysnuć wniosek, na ile akcenty siły postawione przez Polskę w przełomowych dniach wynikają nie tylko z sprężystej decyzji rządu, ale nadto z jednolitej woli narodu.**

W świetle tych rozważań, które nie mogą być obce żadnemu myślącemu obywatelowi, ciężki zarzut premiera Sławoja-Składkowskiego pod adresem opozycji okazuje się aż nadto uzasadniony. Nie można doprawdy zrozumieć, dlaczego opozycja polska trwa w swoim uporze bojkotowania wyborów, mimo że zaszło tak wiele okoliczności, które jej postawę zdyskwalifikować muszą **jako działalność przeciwko sile państwa. Tylko niezdawanie sobie sprawy z tego oczywistego faktu rozgrzeszyć może z tak ciężkiej winy.**

To też świadomy i dbały o losy państwa obywatel powinien pod adresem ludzi, którzy znajdują się w zasięgu opozycyjnej agitacji bojkotowej, powtarzać jak najczęściej ostrzeżenie Pana Premiera:

„Baczmy, abyśmy tymi ślepymi bojkotami nie „zbojkotowali" potęgi Rzeczypospolitej!"

J. W.

Zwłoka Pragi może rozpętać wojnę

BUDAPESZT. „Magyar Nemzet", zastanawiając się nad dalszym biegiem wydarzeń w związku z rokowaniami węgiersko-czeskimi twierdzi, że obecnie pozostają **tylko dwie ewentualności:** albo rząd czeski natychmiast uzna słuszne żądania Węgier, przedstawione przez delegację węgierską w Komarnie, albo **Węgrzy z bronią w ręku przeprowadzą swoją wolę.**

Cofnąć się obecnie już nie można.

Chodzi tutaj o niezawisłość narodu węgierskiego. Lud węgierski oczekuje pokojowego rozwiązania, lecz **gdy przyjdzie chwycić za broń, ruszy w bój ze świadomością, że może powrócić tylko jako zwycięzca.**

Jesteśmy silni — kończy dziennik — bo **mamy wiarę w jutro, bo w dążeniu do tego celu jesteśmy solidarni.**

CZESI POGODZILI SIĘ Z KONIECZNOŚCIĄ

BERLIN. Dzienniki niemieckie zajmują się projektem nowej konstytucji czeskiej. „Essener National Ztg." zwraca uwagę na fakt, że **przy opracowywaniu obecnej nowej konstytucji nie liczono się już zupełnie z węgierskimi obszarami Słowaczyzny, których powrót do Węgier uważany jest za rzecz przesądzoną.**

Uwzględnione będą przez nową konstytucję także i prawa pozostałych w Czechosłowacji Niemców dla których utworzony będzie specjalny podsekretariat stanu jaki już istnieje dla Słowaczyzny. Na kierownika podsekretariatu stanu do spraw niemieckich przewidziany jest poseł Kundt.

Z dużym zadowoleniem dziennik notuje fakt, że **organizacje masońskie i komunistyczne nie będą tolerowane przez przyszły ustrój Czechosłowacji.** Odbije się to — zdaniem „Essener National Ztg." — również korzystnie na kursie polityki zagranicznej **Czechosłowacji, która przestanie być w Europie środkowej bastionem wolnomularstwa.** Pismo stwierdza wreszcie, że ludzie, kierujący obecnie Czechosłowacją, starają się wyprowadzić państwo z błędnej ścieżki Benesza na nową drogę.

* * *

BRATYSŁAWA. W związku z ostatnią podróżą premiera słowackiego Tiso i ministra Durczańskiego do Monachium oraz w związku z pobytem posła Sidora w Warszawie w Słowacji ocenia się sytuację bardziej optymistycznie, niż dotąd M. in. dziennik „Slovenska Pravda" twierdzi, że **sprawa słowacka znajduje się na dobrej drodze i należy się spodziewać, że pertraktacje z Węgrami skończą się dla Słowaków pomyślnie wobec stanowiska Słowaków, którzy oświadczają gotowość odstąpienia Węgrom okolic posiadających większość węgierską.**

Rząd Czechosłowacji rozpatruje węgierskie propozycje

PRAGA. PAT. Nota rządu węgierskiego, zawierająca sprecyzowanie stanowiska węgierskiego w sprawie nowej granicy pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją, przesłana w ciągu nocy do tutejszego poselstwa węgierskiego, wczoraj o godz 11 przed południem doręczona została przez posła węgierskiego Wettsteina ministrowi spraw zagranicznych dr. Chvalkowsky'emu. Min. Chvalkowsky ze swej strony poinformował natychmiast o treści noty premiera Syrovego. Rząd praski zwrócił się następnie do premierów Tiso i Brodego, oraz do pozostałych członków rządów w Bratysławie i w Użhorodzie, wzywając ich do Pragi celem podjęcia narad nad propozycjami węgierskimi.

Ze strony czeskich kół urzędowych podkreśla się, że rząd dąży do jak najszybszego powzięcia decyzji w tej sprawie i udzielenia rządowi węgierskiemu rychłej odpowiedzi.

Do sprzedania z powodu wyjazdu

sklep kolonialny

z towarami, hurtownia kawy, kompletne urz... dzeni, sklepu kolonialno - cukierniczego, ponadto: samochody ciężarowe i osobowe, motory elektryczne, palarnia ziarnkowej kawy, palarnia żytniej kawy oraz różne urządzenia handlowe, jak: maszyny, wagi, młynki i t. d. oraz komfortowe mieszkanie.

Oferty do Reprezentacji „Polski Zachodniej" w Cieszynie, Stary Targ 4 pod nr „3218".

(3218)

Niemiecko-francuski pakt nieagresji na widowni

PARYŻ. We francuskich kołach politycznych w dalszym ciągu budzi zainteresowanie sprawa rokowań dyplomatycznych francusko-niemieckich, co do których panuje szereg przypuszczeń. Część publicystów podejmuje informację, pochodzącą z dziennika londyńskiego „Daily Mail", iż minister Bonnet opracować miał pod adresem rządu Rzeszy propozycję normalizacji stosunków między Berlinem i Paryżem. Na podstawie tych propozycyj **pomiędzy Francją a Rzeszą miałby być zawarty pakt nieagresji na lat 25.**

Nie ulega wątpliwości, iż opinia francuska, jak to wynika z całego szeregu wypowiedzeń publicystycznych, zaakceptowałaby z zadowoleniem wszelką możliwość normalizacji stosunków francusko - niemieckich z tym jedynie zastrzeżeniem, by sprawa kolonii została załatwiona nie w ramach dwustronnych rozmów francusko-niemieckich, lecz w gronie wszystkich państw zainteresowanych, t. j. przede wszystkim z udziałem Anglii. Szybka normalizacja stosunków francusko-niemieckich powitana by została w Paryżu z tym większym zadowoleniem, iż — według ogólnej oceny prasy paryskiej — ostatnie zwycięstwo japońskie w Chinach poważnie umocniło pozycję grupy Berlin — Tokio — Rzym w stosunku do Paryża i Londynu.

Kronika telegraficzna

BUKARESZT. W pobliżu Konstancy spadł do jeziora Kazelm wodnosamolot wojskowy. — 4 osoby zginęły.

* * *

SZANGHAJ. Brytyjskie władze morskie złożyły ostry protest japońskim władzom morskim wobec zbombardowania kanonierki „Sand Piper". Władze japońskie wyraziły ubolewanie z powodu wypadku i obiecały zarządzić śledztwo.

Sojusz polsko-rumuński jest nierozerwalny

BUKARESZT. Na tle komentarzy prasowych i pozaprasowych ostatnich dni na temat sposobu rozwiązania zagadnienia Rusi podkarpackiej, jak też ogólnej sytuacji w Europie środkowej, należy stwierdzić, iż opinia rumuńska starała się i stara wykazać swoje przywiązanie do sojuszu polsko-rumuńskiego.

Charakterystyczny w tej mierze jest artykuł półurzędowej „Romania" p. t. „Przymierze polsko-rumuńskie". W artykule tym stwierdza się, iż wykorzystując nerwowość, jaka ogarnęła wszystkich z powodu rozwoju wydarzeń ostatnich dni, pewne koła wybrały sobie jako cel sojusze naturalne Rumunii, a w pierwszym rzędzie sojusz polsko-rumuński, starając się wszelkimi środkami go osłabić.

Koła te znajdują się poza granicami Polski i Rumunii — stwierdza dziennik.

Zapomina się jednak, że tak przyjaźń, jak i sojusz polsko-rumuński posiadają swoją historyczną tradycję. Domysły o osłabieniu, a zwłaszcza powody jego, są bezpodstawne. Zarówno w Polsce, jak i w Rumunii znane są dobrze wspólne interesy, wiążące Polskę i Rumunię. Dalej dziennik na potwierdzenie swoich wywodów o nierozerwalności sojuszu polsko-rumuńskiego przytacza ustęp mowy króla Karola do P. Prezydenta Mościckiego podczas wizyty w Rumunii, w którym rumuński monarcha powiedział:

„Wizyta Waszej Ekscelencji przypomina naszym sercom dni, kiedy niezapomniany Marszałek Piłsudski przywiózł memu drogiemu ojcu gorące powitania z Polski. Oni byli twórcami naszego sojuszu i dlatego musimy dla nich zachować świętą pamięć"...

Węzły polsko-rumuńskie, pisze dalej dziennik, powstały na takim fundamencie i dlatego sojusz polsko-rumuński jest trwały. Powinni o tym wiedzieć wszyscy nieprzyjaciele Polski i Rumunii, którzy myśleli, że nadeszła chwila, by przystąpić do rozbicia tak trwałego i nierozerwalnego sojuszu.

POSEŁ WĘGIER U MINISTRA BECKA

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dniu 24 października br. posła węgierskiego de Hory, który wręczył P. Ministrowi odpis noty rządu węgierskiego, przesłanej rządowi czechosłowackiemu w dn. 23 bm.

CAŁA JEROZOLIMA W RĘKU ANGLIKÓW

JEROZOLIMA. Okupacja starej dzielnicy miasta przez wojska brytyjskie została ukończona. Należy zaznaczyć że władze brytyjskie uszanowały w czasie przeprowadzanych operacyj wszystkie święte dla Mahometan miejsca. Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż obietnica, wydana przez szefów powstania uszanowania miejsc, będących przedmiotem kultu chrześcijan, została w pełni dotrzymana.

*

JEROZOLIMA. Wczoraj przybył do Haify jeszcze jeden pułk piechoty brytyjskiej.

HANKOU PRZED UPADKIEM

TOKIO. Agencja Domei donosi: Japońskie okręty wojenne, płynące w górę rzeki Yangtse, dotarły wśród stałych utarczek z chińskimi baterjami nadbrzeżnymi do Yangzo, miejscowości odległej o 20 klm od Hankou. W japońskich kołach wojskowych utrzymują, iż te 20 klm dzielące japońskie siły zbrojne od Hankou, przebyte być mogą w ciągu jednej doby.

Wojska japońskie, posuwające się w kierunku Tcian między Kiukiang i Nanczang, rozpoczęły generalny atak na to miasto.

*

HANKOU. W Hankou oraz wszystkich przyległych miejscowościach ogłoszony został stan oblężenia.

Znane sucharki „ERMA"

to najlepszy pokarm i lekarstwo dla dzieci i dorosłych. Pakiet 35 gr. Do nabycia w składzie głównym piekarni mechanicznej

Maks Martycke, Katowice, 3 Maja 24

OWACYJNE POWITANIE PROF. TUKI.

BRATISŁAWA. Wczoraj wieczorem powrócił do Piszczan prof. dr Wojciech Tuka. Jak wiadomo prof. Tuka w r. 1927 został oskarżony o zdradę stanu i skazany na 15 lat więzienia. Przed 2 laty został on zwolniony z więzienia i oddany pod nadzór policyjny. Na powitanie prof. Tuki przybył minister sprawiedliwości rządu słowackiego Durczański oraz tysięczne tłumy ludności.

ZŁOTY MEDAL KOMITETU WYSTAWY SZPITALNICTWA.

Zakłady Przemysłowo-Handlowe Dr. Farm. K. Wenda, jedna z czołowych placówek krajowego przemysłu farmaceutycznego i gener. reprezentacja znanych środków morszyńskich otrzymały od Komitetu Wystawy Szpitalnictwa w Warszawie złoty medal, najwyższe odznaczenie dla prywatnych wystawców. Na wystawie tej firma Wenda wystąpiła z oddzielnym, estetycznie urządzonym stoiskiem. (o)

Strzedosławia zamiast Czechosłowacji

PRAGA Z kół parlamentarnych przenikają dalsze szczegóły projektu nowej konstytucji, która sankcjonować będzie prawnie nowy ustrój republiki czechosłowackiej. Pewne trudności w łonie komisji prawników, opracowujących nowy projekt, wywołuje **kwestia przyszłej nazwy państwa, uwzględniającej federalny charakter republiki.**

Proponuje się m. in. za przykładem Jugosławii nazwę Strzedosławia (środkowa Sławia), lub Zapadosławia (Sławia Zachodnia).

Władza prezydenta republiki, wybieranego przez połączone izby parlamentu centralnego, rozszerzona będzie w tym sensie, że przejmie on atrybuty t. zw obecnie stałego komitetu parlamentarnego, wydawane w okresie między sesjami izb dekretów z mocą ustawodawczą. Prezydentowi przysługiwać będzie ponadto prawo veta w stosunku do ustaw, uchwalonych przez parlament centralny.

NASTROJE PRZECIWŻYDOWSKIE W PRADZE

PRAGA. Wrogie nastroje przeciw cudzoziemcom, a przede wszystkim zaś przeciwko Żydom, wśród społeczeństwa czeskiego w ostatnich dniach przybierają na sile Na ulicach i w lokalach publicznych coraz częściej notuje się wypadki szykanowania ze strony publiczności osób o wyglądzie semickim. W sobotę odbył się w Pradze szereg manifestacyj antyżydowskich Głównymi ulicami miasta przeciągały tłumy wyrostków, wznosząc antysemickie okrzyki „Precz z Żydami" i obrzucając wyzwiskami przechodniów o wyglądzie żydowskim Manifestantów rozproszyła policja W niedzielę władze, licząc się z powtórzeniem się podobnych manifestacyj, skoncentrowały w Pradze liczne oddziały policji.

Oświadczenie

Od prezesa Związku Powstańców Śląskich, p. senatora Rudolfa Kornkego, otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Pod tytułem „Zza kulis akcji wyborczej na Śląsku — Zatarg P. Kornkego z P. O. W. — Wielkie Kłopoty Ozonu" ukazała się w „Polonii" z dnia 20 bm. notatka poświęcona w dużej mierze mojej osobie. W związku z tym oświadczam:

Już tytuł notatki mija się z prawdą. Nie mam żadnego zatargu z P. O. W., a jedynie nie zgadzam się z praktykami pewnych osób, które działają na szkodę P O W.

O ile mi wiadomo, nie ma na Śląsku politycznych kół Peowiackich a są jedynie placówki organizacyjne P. O W. Jeśli zaś są jednostki, które za pomocą „kół" Peowiackich chciałyby wyplynąć, to chodzi tu o jednostki, które w społeczeństwie śląskim przestały odgrywać jakąkolwiek rolę i to ze względu na swoją wyraźnie zapisaną kartę, zapisaną w sposób sprzeczny ze zdrowymi zasadami społecznymi i etycznymi.

Ja osobiście na równi z wszystkimi powstańcami śląskimi pragnę i dążę do tego aby w Polsce doszli do głosu niepodległościowcy. Tytułu tego jednak nie uważam za jedyny walor, gdyż oprócz prawdziwych zasług niepodległościowych wielkie lub nawet decydujące znaczenie, mają niezaprzeczalne wartości osobiste i społeczne tych niepodległościowców, których głos — jak sądzę — winien być miarodajn .

Co do rzekomego zatargu mojego i sprawy honorowej między mną a śląskim P.O.W. — mogę tylko stwierdzić, że ani jedno, ani drugie nie istnieje.

Jeżeli może być mowa o pewnych moich zastrzeżeniach w stosunku do niektórych członków P. C. W na Śląsku i ich praktyk, to nie odnoszą się one do organizacji jako takiej. Jestem sam byłym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej z roku 1918, 1919 i 1920 i z te już racji nie mogę kwestionować zasług, które ta organizacja w tych latach położyła dla sprawy polskiej. Natomiast niewątpliwym faktem jest, że o przyłączeniu Górnego Śląska do Polski zadecydowały trzy zbrojne powstania śląskie, które w historii polskiej są jedną z najchlubniejszych kart dziejów ludu śląskiego.

Oświadczam dalej, że kłamstwem jest, jakobym zwracał się do jakichś czynników z zamiarem referowania im tej sprawy i mojego stanowiska Z tej prostej racji „żadne czynniki" nie mogły odmówić dopuszczenia mnie do siebie. Nigdy tego nie próbowałem i próbować nie będę.

Informatorzy „Polonii" należą do osób, które poprzednio bardzo delikatnie scharakteryzowałem. Nie dziwi mnie to wcale, że trafili właśnie do „Polonii" z brukowymi wiadomościami i „sensacjami", które śmiało zaliczyć można do rzędu pospolitych plotek i zanisać na rachunek bujnej, lecz niewybrednej fantazji redaktorów tego pisma.

(—) Rudolf Kornke.

Pierwszorzędne pączki, herbatniki i różnego rodzaju ciastka — dziennie świeże. MARTICKE, Katowice, ulica 3-go Maja nr. 24.

Wybory

INTENSYWNA DZIAŁALNOŚĆ O. Z. N. NA ŚLĄSKU

Ubiegła niedziela upłynęła na Śląsku pod znakiem wyborów, przy bardzo dużej frekwencji. Na wiecach O. Z. N. przemawiali kandydaci poselscy. Wszędzie zapadały rezolucje, w których zebrani wypowiedzieli się za gremialnym udziałem w wyborach, uważając je jako plebiscyt, w którym społeczeństwo ma zaakceptować linię polityczną i gospodarczą rządu.

Wiece odbyły się w POWIECIE KATOWICKIM: w Dąbrówce Małej, w Brzezince, w Łaryszu Morgach, w Brzęczkowicach, w Bańgowie i Przełajce; — w POWIECIE RYBNICKIM: w Niebocznwach, Błuszczowie, Boguszowicach, Niedobczycach, Wilchwie, Lyskach, Gaszowicach, Gierałtowicach i Przyszowicach; — w POWIECIE PSZCZYŃSKIM: w Orzeszu, Łaziskach Górnych, Pawłowicach, Woszczycach, Lędzinach i Brzeźcach; — w POWIECIE TARNOGÓRSKIM: w Suchej Górze, Nakle, Żyglinie, Sowicach, Opatowicach, Tarnowicach Starych i Mikołesce; — w POWIECIE BIELSKIM I CIESZYŃSKIM: w Zabrzegu, Mażańcowicach, Ustroniu i Wiśle.

OBYWATELE CHORZOWA IDĄ DO WYBORÓW

W ubiegłą niedzielę Obóz Zjednoczenia Narodowego w Chorzowie zorganizował dwa wiece: w Chorzowie - Klimzowcu i Chorzowie - Maciejkowicach, w których wzięło udział około 1500 osób. Przemówienia wygłosili kandydaci na posłów pp. Kandora i dr Kujawska. Na zakończenie wieców uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. Należy zaznaczyć, że w ciągu najbliższych dni odbędą się wiece przedwyborcze w innych częściach miasta Chorzowa według podanego przez nas kalendarzyka.

ZMIANA NA LIŚCIE KANDYDATÓW DO SEJMU W OKRĘGU 88

Okręg Śląski O Z N prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu.

P. rejent Antoni Rostek, kandydujący do Sejmu z okręgu nr 88 (Katowice — Chorzów) prosił kierownictwo Okręgu Śląskiego O Z. N. o wyrażenie zgody na rezygnację z kandydatury, motywując swoją decyzję pogorszeniem się stanu zdrowia, które uniemożliwia mu szerszą działalność polityczną poza Katowicami.

Okręg Śląski zgodził się na rezygnację p. rejenta Rostka, uznając w całości motywy natury osobistej, które go do takiego postąpienia zmusiły.

Równocześnie Okr. Śl. O. Z. N. zaznacza, że p. rejent Rostek pozostaje nadal czynnym członkiem O Z N na stanowisku przewodniczącego oddziału w Katowicach i przewodniczącego okręgowej komisji weryfikacyjnej.

Na listę kandydatów wchodzi zatem p. Jan Maciński, przewodniczący ZPZZ. pracowników samorządowych i użyteczności publicznej.

PO WYBORACH DO KOLEGIÓW WYBORCZYCH

WARSZAWA. Na odbytych w niedzielę w całym kraju zebraniach obwodowych wybrano w Warszawie i w poszczególnych województwach następującą ilość delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych: miasto st. Warszawa — 257 delegatów, woj warszawskie — 200, łódzkie — 181, kieleckie — 249 lubelskie — 214, białostockie — 151, wileńskie — 105, nowogródzkie — 69, poleskie — 70, wołyńskie — 104, tarnopolskie — 113, stanisławowskie — 109, lwowskie — 279, krakowskie — 248, śląskie — 169, pomorskie — 246 i poznańskie — 270.

Piękna uroczystość polska w Lipsku

LIPSK. W 125-letnią rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego Polacy w Lipsku przeżyli jedną z najwspanialszych chwil w historii emigracji. Lipsk, wsławiony rozstrzygającą bitwą narodów, podczas której książę Józef, osłaniając odwrót armii napoleońskiej, poniósł bohaterską śmierć w nurtach Elstery, zgromadził liczną rzeszę rodaków, przybyłych tu ze wszystkich skupisk wychodźtwa polskiego Niemiec środkowych. Na uroczystości, związanej z odsłonięciem odnowionego pomnika naszego bohatera narodowego, przybył ambasador R. P. Lipska z członkami ambasady: radcą Malhommem i mjr. Kowalczykiem, attache lotniczym. Miejscową placówkę konsularną reprezentował konsul generalny Chiczewski. Obecny był również konsul francuski Keller. Z kraju przybyło kilka delegacyj.

Przebieg uroczystości był nowym dowodem głębokiego przywiązania wychodźtwa polskiego w Niemczech środkowych do tradycyj narodowych oraz przykładem wierności dla Macierzy.

W godzinach porannych odbyło się uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej w nowootwartym Domu Polskim, którego dokonał konsul gen. Chiczewski, wygłaszając przemówienie okolicznościowe. Wystawa przedstawia rozwój i prace harcerstwa polskiego w Saksonii. Poświęcenia nowootwartego Domu Polskiego dokonał ksiądz Chilomer z Poznania.

W czasie nabożeństwa poświęcony został nowy sztandar Polskiego Zjednoczenia Pracy, centralnej organizacji obywateli polskich, pracujących w Niemczech. Punktem kulminacyjnym była uroczystość przed pomnikiem księcia Józefa. Wzięły w niej udział wszystkie organizacje z pocztami sztandarowymi i liczne rzesze społeczeństwa polskiego.

P. Kruchała w przemówieniu, zawierającym szereg reminiscencyj historycznych i silne akcenty patriotyczne. stwierdził, że książę Józef to uosobienie cnót i bohaterstwa polskiego.

Bezpośrednio po tym odbyło się w salonach konsulatu polskiego przyjęcie, w czasie którego przedstawiciele delegacyj i towarzystw składali na ręce ambasadora Lipskiego zapewnienia o niezłomnym przywiązaniu do narodu polskiego.

Ukoronowaniem uroczystości lipskich była wielka akademia.

Prof. Henryk Mościcki wygłosił następnie odczyt na temat życia i czynów księcia Józefa. Po przemówieniu mjr. Krzeczunowicza nastąpiła część koncertowa akademii.

Ku wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Obserwujemy coraz bardziej wyraźne rozjaśnienie poglądów opinii europejskiej na problem wspólnej granicy polsko-węgierskiej

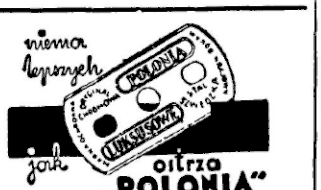

na Rusi Podkarpackiej. Przyczyniła się do tego walnie dyplomacja polska, pracująca nad wyjaśnieniem naturalnych dążeń polskich i węgierskich z wielką energią. Rezultatem tych wysiłków, miarą ich owocności są chociażby głosy prasy francuskiej, tak niezrozumiałe nam niechętnej do niedawna. Nastąpiło też w międzyczasie wyraźne przejaśnienie w sprawie stosunku opinii niemieckiej do problemu wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Z oderwanych głosów, niezorientowanych w sprawie, niemieckich organów prasowych, które ukazały się kilka dni temu, wysnuła część prasy polskiej zbyt pośpieszne wnioski, jakoby oficjalna polityka niemiecka musiała być z natury rzeczy przeciwna wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Na poparcie takiego wniosku nie było właśnie żadnych argumentów. Słusznie podkreśliła to jako pierwsza „Gazet Polska" (nr 289), w artykule p. t. „Węgry kadłubowe" stwierdzając: **„tym wszystkim, którzy dziś w przejrzystych zresztą celach sieją sugestię o rzekomo negatywnym stosunku Berlina do postulatów Budapesztu, pragniemy zwrócić uwagę, że pogląd ten nie jest poparty żadnymi dowodami, podczas gdy dowodów świadczących przeciwnie jest sporo."**

I tu podkreśla „Gazeta Polska" słusznie, **że trwa przede wszystkim walor argumentu niemieckiego przeciwko Rosji Sowieckiej i pomostowemu charakterowi Rusi Podkarpackiej między Czecho-Słowacją a Z. S. S. R.**

Jakkolwiekby jednak ukształtowała się ostatecznie opinia zagraniczna wobec sprawy wspólnej granicy polsko-węgierskiej,

DECYDUJĄCĄ ROLĘ ODEGRA TU SIŁA WOLI I DECYZJI POLSKI I WĘGIER ORAZ STOSUNEK DO TEJ SPRAWY PAŃSTW BEZPOŚREDNIO Z RUSIĄ GRANICZĄCYCH, A WIĘC RUMUNII I SŁOWACJI.

Na podstawie oceny wypadków ostatnich dni, chociażbyśmy się tu ograniczyli do zwykłego kalendarza aktywności dyplomatycznej, musimy stwierdzić, **że co do zdecydowanej woli Polski i Węgier połączenia się wspólną granicą na Rusi Podkarpackiej nie może być żadnych wątpliwości.** Rozmowy ministra spraw zagranicznych pułk. Becka, w Rumunii i rozmowy z przedstawicielem słowackim, posłem Sidorem pozwalają sądzić, że w sprawach związanych z wspólną granicą polsko-węgierską uzyskano **daleko posuniętą zgodność opinii tych krajów z opinią państw najbardziej bezpośrednio zainteresowanych.** Nie mamy w tym względzie żadnych oficjalnych wynurzeń. Nie możemy ich też obecnie oczekiwać wobec przyjętej w naszej dyplomacji zasady tajności treści prowadzonych negocjacji aż do odpowiedniej chwili. Ale ton i atmosfera, w której wypowiadają się w tej sprawie prasa niemiecka i słowacka pozwalają na dalekoposunięty optymizm.

Optymizm nasz jest jeszcze uzasadniony — że się tak wyrazimy —

SAMĄ NATURĄ PROBLEMU RUSI PODKARPACKIEJ.

Trzeba sobie uświadomić, że ten mały kraik, słabo zaludniony, liczący wszystkiego niespełna 600.000 mieszkańców, nie posiada podstawowych warunków geograficznych i gospodarczych do samodzielnego bytu. Myśl o niepodległości Rusi Podkarpackiej zakrawa na chorobliwą fantazję. Jeżeli zaś zważymy, ku komu ciąży w sposób naturalny ten obszar, to otrzymamy **szanse nierównie większe dla Węgier, aniżeli dla Czecho-Słowacji.** Dla Węgier najważniejszym atutem jest fakt posiadania na Rusi znacznej, bo 20% ogółu ludności sięgającej, mniejszości węgierskiej. Ani Czesi, ani Słowacy atutu takiego przeciwstawić nie mogą. Na ciążenie ku Węgrom wskazuje dalej naturalna rzeźba terenu i zwykłe z nią idące w parze drogi komunikacyjne, które tu trzymają się biegu rzek z północy na południe.

Z. Gr.

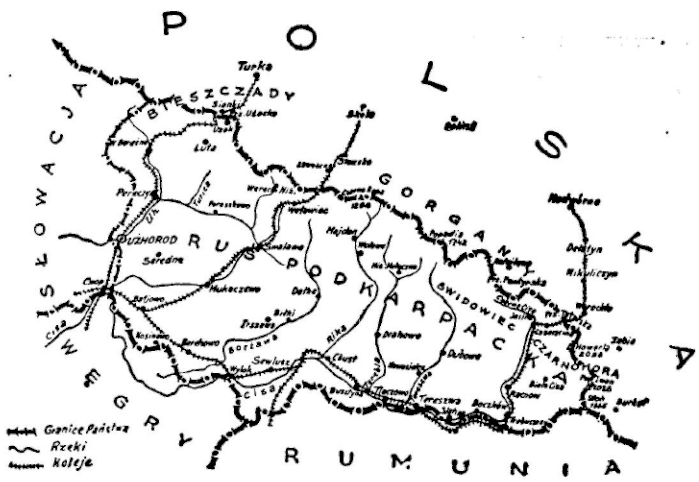

Zauważmy przebieg linij kolejowych, który w sposób wyraźny uzewnętrznia wzajemne ciążenie ziem polskich i węgierskich ku połączeniu wspólną granicą.

Senat gdański wymyślił język kaszubski i polsko-niemiecki

Władze gdańskie rozesłały w ubiegłym tygodniu wszystkim rodzinom, zamieszkałym na terenie W. M. Gdańska, formularz statystyczny, obejmujący m. in. rubrykę **wyznanie i język macierzysty.** W rubryce „Muttersprache" wymieniono następujące języki (wyliczamy wszystkie): Deutsch, **Kaschubisch**, Polnisch, **Deutsch-Polnisch**, Russisch und Jidisch. Senat wprawdzie wyjaśnił, że chodzi o statystykę skarbową w celach ściśle wewnętrznych jednakże, jak donoszą nam z Gdańska, wszyscy Polacy, mieszkający w Gdańsku, obawiają się, że statystyki tej nadużyje się do zgoła innych celów. Oburzenie wśród ludności polskiej panuje ogromne. Niektórzy tych arkuszy nie oddali w ogóle, inni rubrykę „Muttersprache poprzekreślali jako zupełnie niepotrzebną i tendencyjnie zredagowaną. Termin złożenia tych formularzy był niesłychanie krótki. Wydane w piątek 7 bm. musiały być zwrócone już w poniedziałek, 10 b. m.

Obserwując poczynania senatu gdańskiego nasuwa się w tym wypadku przypuszczenie, że formularz statystyczny ma na celu opracowanie wymiarów podatkowych, wymierzonych swym ostrzem przeciwko ludności polskiej i żydowskiej przez zastosowanie wyższych stawek podatkowych. Dlatego też byłoby rzeczą niezmiernie wskazaną, by władze gdańskie wyjaśniły tę sprawę i na przyszłość zaniechały podobnych zarządzeń; chodzi tu bowiem o istotne interesy ludności polskiej w Gdańsku.

Polskie audycje w Radio—Chicago

3 stacje, działające na terenie Chicago, nadają codziennie szereg audycyj, **poświęconych obywatelom pochodzenia obcego, których jest około 70 proc. (2.312.045) na ogólną liczbę 3.376 tys. mieszkańców miasta.**

Z audycyj tych najwięcej godzin tygodniowo, bo 44.5 otrzymują obywatele polscy, jakkolwiek pod względem zaludnienia przewyższają ich Niemcy. Dla Niemców stacje nadają tygodniowo 11 godzin programu, dla Włochów 20 godzin, dla pozostałych narodowości liczba godzin nie przekracza tygodniowo 5.

Dzień polityczny w świetle prasy

„Zwycięży prawda Polski triumfującej".

W „Gazecie Polskiej" stwierdza p. Zdzisław Stahl, że nauka wielkich dni próby nie może pójść w zapomnienie, lecz

„musi stać się podstawą naszego myślenia codziennego i stałym regulatorem postępowania politycznego. Gdyby miało być inaczej, przyznalibyśmy znowu słuszność smutnym doświadczeniom, według których jesteśmy narodem zdolnym tylko do porywów chwilowych i zgody odświętnej, krajem „w którym myśl nie trwa ni godziny", podczas gdy najbardziej istotną cechą zrzetelnej kultury i wielkości politycznej jest wytrwałość w pracy i konsekwentna ciągłość wysiłków."

Zwycięstwo Polski w chwili, gdy zbankrutował system polityczny dyktowany przez zachodnie mocarstwa, musi stać się

„punktem wyjścia nowego rozumowania politycznego i źródłem nowego ruchu ideowego, który rozwinie się w społeczeństwie polskim. Tylko takie idee mogą prowadzić naród naprzód i tylko takie idee mogą go jednoczyć trwale na przyszłość, które związane są z rzeczywistością historycznej chwili i wskazują właściwą drogę postępowania."

Chwila dzisiejsza nadaje się szczególnie do zastanowienia się nad stosunkiem każdego obywatela do kierunku polskiej polityki państwowej.

„W przede dniu powszechnych wyborów izb ustawodawczych najszersze warstwy społeczeństwa stają przed obowiązkiem wypowiedzenia swojego sądu o polityce państwowej. Stając przed tą ważną decyzją obywatelską, społeczeństwo ma jasno zarysowane do wyboru alternatywy. Jesteśmy głęboko przekonani, że zdrowy instynkt narodowy każe mu odrzucić zarówno niezszczere mrzonki demokracji liberalnej i międzynarodowej solidarności klasowej, jak i hańbiącą tezę narodu upadającego, o przetrąconym kręgosłupie moralnym. Jesteśmy głęboko przekonani, że zwyciężyć prawda Polski potężnej i triumfującej, prawda polityki, która w ciągu długich lat codziennych wysiłków i realnej pracy siłę państwa, wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom, budowała i zwyciężwo dzisiejsze przygotowała."

Przeciw bojkotowi.

Przeciw bierności społeczeństwa oraz przeciw taktyce bojkotu w stosunku do aktu wyborczego wypowiada się w sposób zdecydowany konserwatywny „Czas". W artykule, podpisanym literami (jm), czytamy:

„czy przyszły parlament będzie dobry czy też zły, czy będzie posiadał autorytet, czy też nie, czy będą w nim zasiadały maszyny do głosowania, czy też ludzie niezależni, to w niczym niezmieni tego, co jest najistotniejsze, a mianowicie, że ten przyszły parlament będzie uchwalał budżet, będzie uchwalał ustawy będzie miał dzięki kontroli parlamentarnej wpływ na taki albo inny skład rządu i będzie prawdopodobnie w roku 1940 wybierał Prezydenta R. P. Im gorsze będą więc przyszłe Izby, tym gorzej te wszystkie odpowiedzialne funkcje będą wykonane."

„Czas" nie jest zwolennikiem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wskazując jednak, że do OZN należą ludzie rozmaici, pisze:

„Nie jest więc rzeczą obojętną, kto z nich zasiądzie w przyszłym Sejmie. Można i trzeba między nimi wybierać... można popierać kandydatury ludzi, których przekonania są nam bliższe, których dzielą od nas jakżeż często jedynie różnice taktyczne. Trzeba powyższe względy wziąć pod uwagę, trzeba się wznieść ponad ambicje i interesy grupowe, bo wszak chodzi tu o interes wyższego rzędu, interes narodu i państwa."

Artykuł kończą słowa:

„opowiadamy się za aktywizmem, bo nie jest rzeczą obojętną z jakich ludzi będzie się składał przyszły parlament, bo zasada im gorzej tym lepiej jest zarówno głupia jak szkodliwa, bo przyszłe Izby bez względu na swój skład i swój autorytet będą miały niezmiernie ważne zadania do spełnienia."

Nowy popis „Słowa".

Wileńskie „Słowo" w swojej walce z Obozem Zjednoczenia Narodowego „przechytrzyło". Chcąc podciąć zaufanie niezorientowanych do kandydatów na posłów z ramienia O. Z. N (a — jak wiadomo — gra toczy się o własną skórę p. Cata) — wymyśliło „autentyczny" list ks. dziekana Syrewicza, który rzekomo wystąpił z O. Z. N., motywując swój krok wrogim stosunkiem wybranych kandydatów O. Z. N. do religii. List ten na honorowym miejscu wydrukowano, a łatwowierna prasa innych grup opozycyjnych skwapliwie płód fantazji redaktorów „Słowa" przedrukowała.

Radość była krótka, bo już w wczorajszym numerze musiało „Słowo" zamieścić zasadnicze sprostowanie ks. Syrewicza:

„Po przeczytaniu w Nr 287 pisma Wielmożnych Panów z dnia 19 października 1938 roku rzekomego mego listu do Pana Dyrektora Kazimierza Lewickiego, przewodniczącego Okręgu O. Z. N. w Łucku w sprawie skreślenia mnie z listy członków oraz uczynionego zarzutu kandydatom na posłów co do ich wrogiego ustosunkowania się do religii i działalności K. O. P.-u niniejszem komunikuję, iż powyższe nie odpowiada rzeczywistości."

Kłamstwo ma krótkie i bardzo kruche nogi!

Akcja opieki nad szkołami przygranicznymi

Niepełny miesiąc pracuje Komitet Opieki nad Szkołami Przygranicznymi przy Polskim Związku Zachodnim w Gdyni a już akcja ta objęła prawie 30 szkół i stale napływają nowe zgłoszenia współpracy. Na czele akcji niewątpliwie postawić trzeba planową działalność młodzieży gimn. Tow. Szkoły Średniej, która dzięki przychylności dyr. Niemca przejęła opiekę nad sześcioma szkołami. Gimnazjum SS. Urszulanek opiekuje się szkołą w Wielkim Kacku. Z bardzo wydatną pomocą spieszy czterem szkołom Koło Opiekuńcze Urzędników Linii — Gdynia Ameryka. Z innych związków wymienić trzeba Związek Zaw. Pracowników Miejskich, Związek podoficerów Rezerwy, Rodzinę Wojskową, Polski Związek Pracowników. Ponadto opiekują się szkołami: „Bon Marche", Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Miejskie Zakłady Elektryczne i cały szereg innych.

Osobną kartę opieki nad szkołami przygranicznymi stanowi akcja oddziałów wojskowych. Już w ub. roku kmdr. Frankowski dawał wyraz swej trosce o młodzież przygraniczną. Obecnie realizuje się akcja opieki nad szkołami przez oddziały wojskowe. Dzięki wielkiej życzliwości oraz stałej pomocy ze strony kmdr. Frankowskiego akcja daje piękne wyniki.

Ponadto Komitet dzięki ofierze kilku wydawnictw oraz rozmaitych obywateli zaczyna rozprowadzanie około 900 egz. pism miesięcznie.

Adres Komitetu:: Gdynia, 10 Lutego 24, pokój 100.

Obrona przeciwlotnicza w Gdańsku — ale przed kim?

24. 8. 1938 ukazało się w Gdańsku rozporządzenie o ochronie lotniczej.

Według brzmienia rozporządzenia organom uprawnionym do zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego służby bezpieczeństwa i służby pomocniczej oraz wydawania związanych z tym poleceń jest policja i jej organy. Organizacja obrony przeciwlotniczej w zakładach przemysłowych ma być przeprowadzona pod kierownictwem Izby Przemysłowo-Handlowej. Ochrona własna pozostawiona jest ludności, która winna poddać się wskazówkom funkcjonariuszy policji.

W związku z tym rozporządzeniem prasa polska w Gdańsku wyjaśnia, że zarządzenia powyższe obowiązują całą ludność gdańską, natomiast organizacja „Luftschutzbund" jest prywatną imprezą partii narodowo-socjalistycznej; to też nie ma przymusu należenia do tej organizacji.

Zarządzenia gdańskie w sprawie obrony przeciwlotniczej, jak i stworzenie „Luftschutzbundu" interesują nas jednak z innych względów. W jakim celu są one wydane? Czy w obawie przed nalotem lotniczym wojsk polskich, czy też III Rzeszy? Bo chyba nie w przewidywaniu nalotu litewskiego? !

Czy nie za wiele takich dziwacznych rozporządzeń ukazuje się w Gdańsku?

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kronika gospodarcza

Krajowa

ZWIĘKSZENIE OBIEGU BILONU

(G) W „Monitorze Polskim" ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ustalenia nowej granicy emisji bilonu na 490 mil. złotych, a za tym nastąpi zwiększenie emisji o 19 mil. złotych.

Potrzeba zwiększenia obiegu bilonu dawała się odczuwać specjalnie w okręgach przemysłowych. Ostatnio zaś powstała konieczność niezwłocznego zaopatrzenia w bilon odzyskanych terenów Śląska Zaolzańskiego.

STAN POJAZDÓW MECHANICZNYCH W ROKU BIEŻĄCYM

(G) Sprzedaż nowych pojazdów mechanicznych wyniosła w ciągu 9 miesięcy rb. ogółem 11 644 jednostek w tym 5 818 samochodów osobowych, 1 538 samochodów ciężarowych, 973 taksówek, 481 autobusów, 2 641 motocykli oraz 193 pojazdy specjalne.

Cywilny tabor motorowy w Polsce na dzień 1. 10. rb. wyniósł 69 049 jednostek, z czego 56 367 jednostek jest w ruchu, reszta zaś niezarejestrowana, lub częściowo wycofana z ruchu.

Pojazdów motorowych niezarejestrowanych lub czasowo wycofanych statystyka liczy na 13 682 jednostki. Około 3 000 jednostek pozostaje w salonach wystawowych firm handlowych, to jednak 10.000 pojazdów stoi bezczynnie i na nasze skromne obroty gospodarcze ilość ta jest ogromna.

DALSZA UNIFIKACJA SPÓŁDZIELNI ZAOLZAŃSKICH ZE SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ POLSKĄ

(G) Redakcja **„Przeglądu Spółdzielczego", organu polskiej spółdzielczości spożywców za Olzą** podała do wiadomości swych czytelników, że po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej **przestaje wychodzić** miesięcznik „Przegląd Spółdzielniczy" w Morawskiej Ostrawie, a w miejsce tegoż **będą owi członkowie otrzymywać „Spólnotę"**, ilustrowane pismo spółdzielcze, wychodzące w Warszawie w 60 000 egzemplarzach. Spółdzielcy Zaolzańscy znajdą tam poza artykułami zasadniczymi o charakterze spółdzielczym, artykuły dotyczące **naszej działalności na Śląsku Zaolzańskim.**

KONSERWY MIĘSNE ZAKUPUJE W POLSCE FRANCJA

(G) Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy obserwowane są duże zakupy konserw mięsnych w Polsce, czynione przez importerów francuskich. We wrześniu wywieziono do Francji 409 ton, a w sierpniu 382 tony, dzięki czemu całkowity wywóz tego artykułu wzrósł 4-krotnie.

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA CEMENT

(G) W związku z dużym ożywieniem ruchu budowlanego i to zarówno prywatnego jak i publicznego w ostatnich kilku tygodniach, wzrosło znacznie zapotrzebowanie na cement. Spowodowało to, iż fabryki cementu nie będąc przygotowane na tak silne natężenie popytu przyjmowały wykonanie zamówień w terminach 90-dniowych. Nie znaczy to jednak by zdolność produkcyjna przemysłu cementowego nie była w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowań rynku. Wynosi ona bowiem 2 miln. ton, gdy tymczasem chłonność rynku 1.650 miln. ton.

Wobec pomyślnej koniunktury przemysł cementowy, zwłaszcza niektóre większe fabryki poczyniły ostatnio szereg poważnych inwestycyj, które przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia tempa jak i ilości produkcji.

OŚWIETLENIE PORTU W WŁADYSŁAWOWIE

(G) Po wykończeniu prac instalacyjnych na molo zachodnim, wewnętrznym i na pomoście rybackim w porcie Władysławowo, uruchomione zostało oświetlenie portu. W ten sposób obecnie mogą być wykonywane prace przeładunkowe nawet i w porze nocnej. Urząd morski w dalszym ciągu przystępuje do prac instalacyjnych nad oświetleniem ulic, tak, że w niedługim czasie również i lądowe części portu będą oświetlone.

M/S. „LIDA" PRZYBYWA DO GDYNI.

(G) GDYNIA. PAT. Nowy polski statek towarowy m/s „Lida", który spuszczono na wodę 26 sierpnia rb. w stoczni angielskiej „Svan und Hunter Vicham Richardson" w New Castle, został w dniu dzisiejszym oficjalnie przejęty przez komisję polską.

M/s. „Lida" przybywa w najbliższych dniach do portu gdyńskiego już z załogą polską. Po przybyciu statku do Gdyni odbędzie się jego uroczyste poświęcenie, w którym weźmie udział delegacja obywateli miasta Lidy.

Rozbudowa handlu morskiego

(G) Mimo, że dynamika rozwojowa handlu zagranicznego Polski uległa w pewnym stopniu zahamowaniu, **obroty towarowe przez porty polskie nadal rosną**, a udział ich w naszym handlu zagranicznym stale się podnosi.

Obroty towarowe Gdyni w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy rb. **osiągnęły 5.977 tys. ton,** wobec 5.884 tys. ton w analogicznym okresie roku ub. Wzrost również wykazują obroty portu gdańskiego. Wyniosły one w ciągu wspomnianego okresu 4.785 tys. ton wobec 4 618,4 tys. ton w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy 1937 r. **Ogółem obroty polskich portów w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. b. wyniosły 10.762 tys. ton, wzrastając o 2,5 procent z porównawczym okresem.**

O wzrastającym znaczeniu handlu morskiego świadczy fakt, że udział portów polskich osiągnął w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. pod względem ilości 80,5%, przy czym udział ten w wywozie dosięga 84 1%, a w przywozie stanowi 64%. **Tak więc przeszło 4/5 naszego handlu zagranicznego idzie drogą morską, a zaledwie 1/5 granicami lądowymi.** Transporty morskie obejmują, oczywiście, w pierwszym rzędzie towary masowe, mniej wartościowe, dla których transport drogą morską jest tańszy i dogodniejszy. Wskutek tego udział obrotów portowych w handlu zagranicznym, obliczanym według wartości jest większy, aniżeli udział ilościowy i wynosił w pierwszych 7-miu miesiącach w wywozie ogólnym 65,9%, w przywozie 62,3%.

Pomyślny wpływ na nasz bilans płatniczy wywrze postępująca budowa polskiej floty handlowej. W sierpniu br. odbyło się wodowanie m/s „Sobieski" oraz s/s „Lida", ponadto w budowie są 4 jednostki. Jeden z nich s/s „Olza" budowany jest przez stocznię gdyńską. Z chwilą ukończenia budowy tych statków, tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie o 35%.

W tych warunkach **polska flota handlowa zacznie zajmować coraz poważniejsze miejsce w obrotach naszych portów. Już w roku bieżącym osiągnięto rekord w tej dziedzinie,** gdyż w czerwcu bandera polska zajęła w porcie gdyńskim drugie miejsce, a w lipcu br **po raz pierwsze 1-sze miejsce** przed banderą szwedzką, angielską, fińską, duńską, norweską itp. **Rozbudowa Stoczni Gdyńskiej stanowić będzie w przyszłości poważne ułatwienie w rozbudowie naszej floty handlowej.**

Nowe osiągnięcie należy zanotować w dziedzinie organizacji naszego handlu zamorskiego. **W Gdyni powstała instytucja „Arbitrażu bawełnianego"**, która z czasem będzie przekształcona **w giełdę bawełnianą,** ośrodek pośrednictwa w handlu bawełną nie tylko z polskim zapleczem, ale i z sąsiednimi krajami. **Transporty wełny przez Gdynię osiągnęły poważną cyfrę — 56.6 tys. ton w ciągu pierwszych 7 miesięcy rb.** Jeszcze przed 8-miu laty przywóz bawełny do Polski odbywał się wyłącznie przez porty niemieckie, a dalej drogą lądową.

Prace nad budową kanału Przemysłowego w Gdyni postępują naprzód przez co powstaną warunki dla rozbudowy szeregu gałęzi produkcji, których rozwój powstaje w związku z morzem. Gospodarcze sfery gdyńskie domagają się szeregu nowych inwest. w porcie gdyńskim, względnie przyśpieszenia inwestycyj, będących w toku.

Bilans naszych prac nad morzem jest pozytywny, a osiągnięte rezultaty mogą nas napawać słusznym zadowoleniem.

Prace Komisyj Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach

KATOWICE, PAT. W dniu 20 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach posiedzenie Komisji Skarbowej Izby. Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia kandydatur na członków i zastępców członków Komisji Odwoławczej przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Prócz powyższego Komisja zajmowała się sprawą ustalenia pojęcia większej ilości czyli t. zw. partii następujących artykułów: trzoda chlewna, ocet i musztarda. Ponadto załatwiono szereg spraw natury drobniejszej.

KATOWICE. PAT. W dniu 19 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach posiedzenie izbowej Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej. Obradom przewodniczył radca Izby, p. dr Piotr Chorąży. Tematem narad były następujące sprawy: 1) projekt ustawy o prawie probierczym, 2) projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i pędniach, 3) projekt o powołaniu komisantów koncesjonowanych, 4) sprawy opracowania kodeksu żywnościowego.

Rolnictwo na Śląsku Zaolzańskim

(G) Ziemie uprawne Śląska Zaolzańskiego obejmują 50 tys. ha., a lasy 22.3 tys. ha. Gospodarstw rolnych Zaolzie liczy 30 845 ogólnej powierzchni 77.5 tys. ha. Gospodarstwa rolne małe mają obszar od 5 do 20 ha., reszta to licznie rozsiane wielkie majątki ziemskie.

Lasy w większości świerkowe (około 85%), reszta zadrzewienia to jodły i buki.

Trzecia część t. zw. ziem uprawnych stanowią łąki i pastwiska, na których hoduje się owce. W ostatnich 20-tu latach notowany jest spadek hodowli, tak że obecnie na 100 ha ziemi uprawnej przypada najwyżej 65 owiec.

Sąsiadujący rewir przemysłowy daje możność łatwego zbytu produktów. Ludność małorolna znajduje pracę w przemyśle lub w lasach.

Zaledwie tylko 13% ludności zajmowało się rolnictwem.

Jak zwalczać „nielegalne" rzemiosło?

(G) Zagadnienie walki z nielegalnym rzemiosłem jest problemem, którego uregulowanie wymaga dużego wysiłku tak ze strony samego rzemiosła, jak i samorządu gospodarczego. Już Izba Rzemieślnicza w Katowicach w sprawozdaniu swoim za rok 1937 podkreśla, że nie może uchwycić statystycznie liczby małych warsztatów domowych, prowadzonych bez pomocników, ale dosyć poważnie odczuwa konkurencję nielegalnych warsztatów. Poza tym wykwalifikowane siły rzemieślnicze pracujące w przemyśle, również wykonują rzemiosło nielegalnie w czasie wolnym od zajęć.

W wyniku przeprowadzonych badań można stwierdzić, że rozsadnikiem nielegalnego rzemiosła jest przede wszystkim nielegalne kształcenie. Rozwiązanie tego problemu wymaga dużego nakładu pracy, a przede wszystkim zrozumienia w sferach rzemieślniczych, że podwaliną rozwoju gospodarczego i organizacyjnego rzemiosła jest racjonalne kształcenie młodego pokolenia. Często zdarza się, że nawet legalni rzemieślnicy zatrudniają u siebie uczniów, nie zawierając z nim umów o naukę i nie rejestrują ich. W konsekwencji wytwarza się taka sytuacja, że uczeń po przepracowaniu pewnego okresu czasu, mając drogę zamkniętą do legalnego rzemiosła, zaczyna uprawiać je nielegalnie.

Na to wszystko jest sposób. Izby Rzemieślnicze zgodnie z zarządzeniem Urzędów Wojewódzkich winny powołać do życia branżowe komisje lustracyjne, których zadaniem będzie ustalanie czy dany warsztat jest prowadzony zgodnie z przepisami prawa przemysłowego, czy nie, a powiadomione o tym Izby Rzemieślnicze użyją drogi prawnej do zlikwidowania warsztatów „nielegalnych."

Zagraniczna

UTWORZENIE NAJWYŻSZEGO URZĘDU GOSPODARCZEGO W CZECHO-SŁOWACJI

(G) Z końcem września utworzony został w Czecho-Słowacji **najwyższy urząd gospodarczy**, który będzie pełnił funkcje ministerstwa.

Do jego kompetencji należy centralny zarząd całej gospodarki państwowej, dysponowanie wszystkimi środkami materialnymi, o ile nie zostały wyłączone spod jego kompetencji specjalnym zarządzeniem.

Jako centralny organ administracyjny przejmie on znaczną część agend poszczególnych resortów gospodarczych, będzie kontrolował ceny oraz dbał o to, by potrzeby gospodarcze były zaspakajane w kolejności wymaganej względami obrony państwa.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-IRLANDZKIE.

(G) DUBLIN. PAT. Wczoraj rozpoczęły się tu niemiecko-irlandzkie rokowania w sprawie układu handlowego.

CZECHOSŁOWACJA STRACIŁA 15 CUKROWNI.

(G) Według tymczasowych obliczeń czesko-słowacki przemysł cukrowniczy stracił przez przyłączenie krajów sudeckich oraz części Moraw i Śląska do Niemiec 15 cukrowni z czego 8 w Czechach i 7 na Morawach i Śląsku.

OGRANICZENIE OBROTÓW UDZIAŁAMI KAPITAŁOWYMI W CZECHO-SŁOWACJI.

(G) Celem ograniczenia spekulacji i niepożądanych przesunięć majątkowych, rząd czecho-słowacki wydał rozporządzenie, na mocy którego dysponowanie udziałami w przedsiębiorstwach zostaje ograniczone.

Każdy posiadacz akcyj lub innych udziałów w krajowych lub zagranicznych towarzystwach, których kapitał zakładowy przekracza 5 miln kc obowiązany jest zgłaszać do Banku Narodowego swoje udziały, jeżeli one przekraczają 5 proc. kapitału zakładowego danego przedsiębiorstwa. Właściciel akcyj lub udziałów nie może sprzedać, zlombardować lub obciążyć w jakikolwiek sposób wspomnianych udziałów kapitałowych bez zezwolenia specjalnej komisji.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 24 października.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Zboże. Pszenica czerwona twarda 21.50—22 jednolit. 21.25—21.75 zbierana 20.75—21.25, Żyto 15.50—15.75. Jęczmień przemiałowy 17—17.50 pastewny 16—16.50 Owies jednolity 17.25—17.75 zbierany 17—17.50. Kukurydza 21—21.50. Przetwory młynarskie: mąka pszenna gat. I wyciąg 0—30 proc 39.75—42.75 gat. I 0—50 proc 36.25—38.75. gat. I-A 0—65 proc. 33.75—35.75. gat. II 30—65 proc. 31.50—33.50 gat. II-A 50—65 proc 19.50—20.50 gat. III 65—70 proc. 16.75—17.75, pastewna 11.50—12.50 razowa 0—95 proc 29.25—30.25, żytnia gat. I 0—50 proc. 26.75—27.25, gat. I 0—65 proc. 25.50—26, gat. II 50—65 proc. 14.75—15.25. razowe 0—95 proc 20.75—21.75 Mąka ziemniaczana superior 31.50—32 Otręby pszen. grube przem. stand 11.00—11.50. średnie 9.50—10, miałkie 8.75—9.25, żyt. 8.75—9.25. Hreczka 20—20.50. — Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne na- 19.50—20. — Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne nasiona: Groch polny 27.50—28.50. Wiktoria 32—34 Fasola biała 31—32 krasa 25—26, Wyka 20.50—21.50 Mak 77—79, Rzepak zimowy 43.50—44 Ziemniaki żółto-mięsne 4.75—5, biało-mięsne 4.50—4.75. Pastewne i inne: Kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 13—13.50. Śrut sojowy 24.25—24.75, z pestek palmowych 13—13.50. słonecznikowy 16.50—17, lniany 19—19.50 Słoma prasowana 4.25—4.75. Siano łąkowe 7.50—8.50. Siano koniczyna 8.50—9.50. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 6337 ton.

WARSZAWSKA GIEŁDA

z dnia 24 października.

DEWIZY: Belgia 90.10 90.32 89.88. Berlin 27.307 21.201. Gdańsk 100.25 99.75. Amsterdam 289.60 290.34 288.86. Kopenhaga 11.350 112.90. Londyn 26.37 25.44 25.30. Nowy Jork czek 5.31 3,4 5.33 5.30,5, kabel 5.32 5.33 1,4 5.30 3,4. Oslo 127.35 127.68 127.02. Paryż 14.22 14.26 14.18. Praga 18.26 18.31 18.21. Sztokholm 130.60 130.94 130.26. Zurych 121.00 121.30 120.70. Medjolan 28.00 28.07 27.93. Helsingfors 11.23 11.17. Montreal 5.28 3,4 5.26 1,4. Tel Aviv 25.44 25.30. — Tendencja przeważnie mocna.

AKCJE: Bank Polski 125,5. Węgiel 35.75—35.50. Modrzejów 21—21.25. Norblin 104—105 Ostrowiec 64.75. Starachowice 43.50. Żyrardów 60. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewn. 65.75. 3 inwest. pierwsza em. 83.75, serie nie not., II em. 84.50. serie 95.25. 5 proc. olejowa 67. 4 premj. dol. 43.25. 4 konsolidacyjna 67.75 67.50, ost. drobny. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belgijskie 90.32—89.85. Dolary amerykańskie 5.31,5—5.29. Dolary kanadyjskie 5.26,5—5.24. Floreny holenderskie 290.34—288.60. Franki francuskie 14.26—14.16. Franki szwajcarskie 121.30—120.50. Funty angielskie 25.44—25.28. Guldeny gdańskie 100.25—99.75. Korony czeskie 10.75—10.40, duńskie 113.50—112.65, norweskie 127.68—126.70, szwedzkie 130.94—129.95. Liry włoskie 20.00—19.40. Marki fińskie 11.23—11.00. Marki niemieckie srebrne 92—89. Tel Aviv nie notowany.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

ZURYCH godz. 12.00. 24. 10. — Nowy Jork 440,5. Londyn 2097. Paryż 1173,5. Medjolan 2317,5. Bruksela 7450. Amsterdam 23950. Oslo 10537,5. Kopenhaga 9362,5. Sztokholm 10805. Praga 1512,5. Berlin 17650.

LONDYN. 24. 10. — Nowy Jork 476 5,16. Paryż 17865. Medjolan 9050. Bruksela 2816. Zurich 9097,5. Amsterdam 875,5. Oslo 1990 1,4. Kopenhaga 2240. Sztokholm 1941 3,8 Berlin 1190. Praga 138 1,4.

PARYŻ. 24. 10. — Londyn 176.66. Medjolan 197.75. Belgia 685.00. Amsterdam 2040. Berlin 1604. Zurych 852.

KATEDRA w KATOWICACH — to ozdoba, chluba i reprezentacja katolicyzmu województwa śląskiego! Pomagajcie do szybkiego wykończenia jej!

Delegaci Zaolzia składają hołd
Ministrowi Beckowi

WARSZAWA. W dniu 24 bm. przyjął P. Minister Józef Beck w obecności dyrektora departamentu konsularnego Drymmera i konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Bociańskiego delegację ludności polskiej z Zaolzia w osobach dr Wolfa, ks. seniora Bergera, dr Buzka, p. Kobieli, dr Feliksa, p. Rudzkiej, ks. Kołtunia, red. Wałeczki, prof. Badury, p. Guziura, p Jonszty, p. Gajdzicy, dr Bajorka i p. Potysza, **która przybyła specjalnie do Warszawy, aby złożyć hołd P Ministrowi w imieniu całej ludności polskiej Zaolzia.**

Do Pana Ministra przemówił były poseł do parlamentu w Pradze, obecnie starosta we Frysztacie, Leon Wolf, który głęboko wzruszony, w słowach niezwykle serdecznych dziękował Panu Ministrowi za troskliwą opiekę nad ludnością polską w Czechosłowacji, podkreślając **zasługi P. Ministra w historycznym dziele przyłączenia Śląska za Olzą do Polski.**

Dr Wolf przedstawił głęboką i serdeczną wdzięczność całej ludności polskiej na Zaolziu dla oscby P. Ministra, zapewniając, iż Polacy na Śląsku za Olzą będą starali się spłacić dług wdzięczności wytrwałą pracą dla dobra i rozwoju mocarstwowej Polski.

P. Minister Beck w odpowiedzi zaznaczył, że nie chce już mówić o wczoraj, ale — myśląc o jutrze — podkreśla wartości, tkwiące w ludzie śląskim, a w szczególności jego pełną godności narodowej postawę przeszłości i zaznacza, **że element kresowy zawsze dostarczał państwu polskiemu ludzi dzielnych, którzy wnosili pozytywne wartości do twórczej pracy w Rzeczypospolitej.** Dlatego P. Minister wyraża przekonanie, że i obecnie na terenie ogólnej pracy państwowej pojawią się nazwiska śląskie z Zaolzia.

W tym samym dniu delegacja ludności polskiej z Zaolzia przyjęta była również przez p. dyrektora departamentu konsularnego W. T. Drymmera, do którego przemówił w imieniu delegacji ks. senior Berger, dziękując p. dyrektorowi, jako serdecznemu długoletniemu opiekunowi terenu i wypróbowanemu przyjacielowi ludności polskiej na Zaolziu za dotychczasową opiekę i zapraszając go do przybycia na Śląsk. W krótkich i serdecznych słowach odpowiedział delegacji dyr. Drymmer, podkreślając hart i wytrwałość ludności polskiej w walce o zachowanie polskości.

O godzinie 14 podejmował miłych gości z Zaolzia dyr. Drymmer skromnym śniadaniem w apartamentach klubu polskiej służby zagranicznej.

ZAJĘCIE AFISZÓW WYBORCZYCH

WILNO (tel. wł.) Szereg osób, peperających kandydaturę do Sejmu gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicza zamówił w jednej z drukarń wileńskich afisze wyborcze, wzywające do głosowania na tych kandydatów. Afisze te zostały wczoraj zajęte przez władze.

4 posłów z Zaolzia na Sejm Śląski
zamianował P. Prezydent R. P.

WARSZAWA. Zarządzeniem z dnia 23 bm. na podstawie artykułu 3 dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzecząpospolitą Polską, **Pan Prezydent R. P. powołał na posłów do Sejmu śląskiego: dr Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie, księdza Józefa Bergera, pastora w Cieszynie Zachodnim, Augustyna Łukosza, emerytowanego funkcjonarjusza kolejowego w Łąkach i Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.**

W środę, dnia 26 października b. r. w pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci

Ś. p. Henryka Jaśkiewicza

Inżyniera Górniczego, Kierownika Kopalni „Wujek"

odbędzie się za Jego duszę

Msza Święta

w Katowicach w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 8.30, na którą życzliwych pamięci zmarłego zaprasza

Żona, Córka i Rodzina.

Uroczystość ku czci św. Andrzeja Boboli

WILNO. W ub. niedzielę rozpoczęły się w Wilnie trzydniowe uroczystości w związku z przeniesieniem relikwii św. Andrzeja Boboli.

Św. Andrzej Bobola jako wychowanek akademii wileńskiej otrzymał godność kapłańską, i tu, jako mieszkaniec Wilna i członek zakonu OO. Jezuitów przez zgórą 20 lat pełnił obowiązki kapłańskie i obywatelskie.

Uroczystości rozpoczęły się przy pałacu arcybiskupim, gdzie w kaplicy ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego umieszczone zostały relikwie Świętego, wzdłuż ul. Św. Magdaleny i Pl. Katedralnego aż do wejścia bazyliki ustawiło się szpalerem wojsko. U wejścia do kaplicy arcybiskupiej ustawiono obraz św. Andrzeja ozdobiony kwiatami.

Obok pałacu arcybiskupiego zajęli miejsce przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim, oficerowie wszystkich wileńskich pułków z inspektorem armii gen. Dąb-Biernackim oraz gen. Kwaciszewskim i przedstawiciele społeczeństwa. O godz. 9.30 wyniesiono lektykę, na której w specjalnej szklanej urnie umieszczone zostały relikwie Świętego. **Wartę honorową przy lektyce z relikwią pełnią z obnażonymi szablami oficerowie pułku ułanów zaniemeńskich.**

Wojsko wzdłuż całego szpaleru prezentuje broń, wierni z okrytymi głowami podczas przejścia szczątków Świętego klęką.

Relikwie św. Andrzeja Boboli zostają przeniesione do katedry, którą szczelnie wypełnili wierni.

Po przeniesieniu relikwii św. Andrzeja do katedry sumę celebrował ks. metropolita Jałbrzykowski, kazanie zaś wygłosił ks. prof. Michał Klepacz.

Oświadczenie kardynała Innitzera

WIEDEŃ. Kardynał Initzer polecił odczytać w niedzielę z ambon wszystkich kościołów austrjackich oświadczenie, w którym stwierdza m. in., że:

1) Próba zbliżenia się jego do partii była tylko wyrazem chęci znalezienia dróg do dobrego współżycia pomiędzy katolikami austrjackimi a partją narodowo - socjalistyczną.

2) Wszelkie zarzuty, jakoby miał podczas swojego pamiętnego kazania atakować kanclerza Hitlera oraz partję, nie odpowiadają prawdzie.

3) Kardynał Inintzer zawsze uznawał dążenia narodowe Niemiec i z okazji zajęcia Sudetów zarządził odprawienie nabożeństwa dziękczynnego.

KONFERENCJA AMBASADORA R. P. Z PREMIEREM RUMUŃSKIM

BUKARESZT. Ambasador R. P. Roger Raczyński złożył wczoraj wizytę premierow: Rumunii, patrjarsze Mironowi Cristea, z którym odbył półtoragodzinną rozmowę.

ODEZWA KS. PRYMASA

WARSZAWA (tel. wł.) Na murach Warszawy rozplakatowana została odezwa, zawierająca tekst oświadczenia Prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda, w której ksiądz Prymas wzywa wiernych do głosowania w nadchodzących wyborach.

ARESZTOWANIA ZA BOJKOT WYBORÓW

WARSZAWA (tel. wł.) Policja dokonała szeregu dalszych aresztowań za nawoływanie do bojkotu wyborów. W województwie kieleckim aresztowano 2 członków Stronnictwa Narodowego. Do tej pory w samych Kielcach aresztowano łącznie 6 członków Stronnictwa Narodowego, którzy nawoływali do bojkotu wyborów.

ARESZTOWANIE „LUDOWCA"

KRAKÓW (tel. wł.) W powiecie wadowickim, w Leńczach aresztowany został członek rady naczelnej Stronnictwa Ludowego p. Piotr Garlacz.

ZJAZD ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH

WARSZAWA. (tel. wł.) Na dni 29 i 30 b. m. zwołany został do Warszawy ogólnopolski zjazd związku robotników transportowych. Na zjeździe tym omówione mają zostać m. in. sprawy przestrzegania przepisów o czasie pracy w przedsiębiorstwach transportowych oraz sprawa nadania mocy obowiązującej powszechnie umowom zbiorowym.

SKONFISKOWANY KALENDARZ NIEMIECKI

ŁÓDŹ (tel. wł.) Władze skonfiskowały niemiecki kalendarz pod nazwą „Volksfreund" za nieprawdziwe dane, dotyczące sytuacji gospodarczej i składu narodowościowego ludności Łodzi itp. Spółka wydawnicza, która wydała wspomniany kalendarz jest własnością Niemieckiego Związku Ludowego.

J. A. Szczepański

Z włóczęg po polskim Spiszu i Orawie

II.

Sporo włóczyłem się po polskim Spiszu, od Kamionki po Kiezmark i od Żdziaru po Lubowlę. Polskość tu była jeszcze bardziej rzucająca się w oczy aniżeli na Orawie, nawet po miastach. Lubowla robiła wrażenie zdecydowanie polskie, mimo zewnętrznego pokostu czeskosłowackiego. W Podolińcu tradycje polskie krzyczały z każdego muru, z każdej ulicy, z każdego kościoła. Nawet w Kiezmarku, należącym już do niemieckiego etnograficznie obszaru, z przyjemnością stwierdziłem, że w co drugim sklepie można się nieźle rozmówić po polsku i że — przy sprzyjających okolicznościach — polskość umocniła by się tu bardzo szybko.

W Podolińcu, na cokole barokowej figury Matki Boskiej (fundacji Konstantego Lubomirskiego) napisy polskie jeszcze niezatarte przez czas. W sławnym kolegium Pijarów (fundacji Stanisława Lubomirskiego) pamięć Świeykowskiego, Zawadzkich, Dmochowskiego, Konarskiego — trwa wiecznie. Powietrze tu polskie, jak w Lubowli i na Zamagórzu. I wszędzie tu panowanie kultury polskiej, od Zamków Orawskich po Zamek Spiski.

Na Zamku lubowelskim, należącym do Polaka Zamoyskiego, czuliśmy się zupełnie jak w Polsce. Absurd politycznej granicy był tu szczególnie jaskrawy. Pod tym względem mieliśmy nawet gorsze wrażenia z niezbyt odległego, a w Polsce położonego Zamku Niedzickiego, którego węgierscy właściciele niechętnie widzieli polskich turystów. „Czechosłowackość" tej arcypolskiej krainy wydawała się złośliwym żartem nie tyloletnia narzuconą prawdą.

Czerwcowa noc trwała krótko, gdy przez Góry Lewockie przechodziliśmy z dorzecza Popradu, dopływu wiślanego Dunajca, w dorzecze Hornadu, dopływu dunajskiej Cisy. Z pod drzew na wierchu Jawor (1229 m) wstajemy już o świcie, całą noc jak duchy mijały nas tłumy pątników, spieszące na odpust do Lewoczy. Wśród różnorodnych spiskich gwar gęsto krzyżowały się słowa górali polskich z całego „czeskosłowackiego" Spisza. Jakże bardzo na miejscu były te słowa na rynku i u wrót kościołów w Lewoczy, w tym mieście nazywanym „spiskim Krakowem" w tym mieście jagiellońskich zjazdów i promieniowania polskiej sztuki. Ale dziś dawna świetność minęła i w mozaikowym zespole ludności Spisza — Słowaków, Polaków, Niemców, Węgrów, nawet Cyganów i Żydów — nie wiele zadowolonych Sława daleko a ubóstwo blisko. Tylko urzędnicy — Czesi po miastach radzi z losu i z siebie.

Opodal Jaskiń Bielskich, wlokąc się poprostu ku Koperszadom, natknęliśmy się na górala, który na pierwszy rzut oka robił wrażenie Słowaka. Wdaliśmy się z nim w rozmowę. Od słowa do słowa okazało się, że rzekomy Słowak pochodzi z Lendaku, znał Halczyna i jest, ma się rozumieć, góralem polskim. W logiczny po chłopsku rozumny sposób krytykował rządy czeskie i ufał w przemianę stosunków. Był to najlepiej uświadomiony Polak, z jakim miałem okazję zetknąć się w polskich terenach Słowacji, przykład rezultatów jakie można osiągnąć rzetelną i rzeczową pracą narodową.

— — — — — — — — — — — —

Coś tam z przepustkami nie byliśmy w porządku, więc w Pieninach w tych naszych Pieninach nad Dunajcem, musieliśmy się bokiem „przekradać" aby uniknąć spotkań ze strażnikami czeskimi, siedzącymi tu na polskiej ziemi jak u siebie w domu. Przedostaliśmy się jednak szczęśliwie przez graniczne Wysokie Skałki (1052 m) i Korbołowski Wierch (1025 m) i powędrowaliśmy do Drużbak, ukochanego dziecka hr. Zamoyskiego.

Niegdyś Drużbaki były najsłynniejszą polską miejscowością klimatyczną i już w XVII wieku, gdy jeszcze nikomu nie śniło się o Krynicy czy Zakopanem, sławili je polscy uczeni lub lekarze jak Marcin Kromer lub dr Jan Innocenty Petrycy (autor książki „O wodach w Drużbaku, o zażywaniu ich y pożytkach, przeciwko którym chorobom pomocne", w Krakowie anno Domini 1635). Wówczas odbywały się tu huczne zjazdy i zabawy szlachty polskiej i Drużbaki były perłą nie tylko starostwa spiskiego, ale całej korony. Po odłączeniu od Polski podupadły i zmarnowały się, wreszcie kupił je hr. Zamoyski, postanawiając wskrzesić ich dawną sławę. Ogromnym kosztem unowocześnił więc całe uzdrowisko, zbudował nowe łazienki, dom zdrojowy etc., i — załamał się finansowo. Dla Drużbaków jedyną przyszłością może być Polska. Położone na uboczu w stosunku do czechosłowackich szlaków turystycznych, mające przy tym wytrzymać konkurencję dziesiątek i setek innych, korzystniej geograficznie położonych, miejscowości klimatycznych czeskosłowackich, nie przyciągnęły spodziewanych kuracjuszy. Tylko w Polsce to świetne kąpielisko mogłoby wskrzesić dni swego powodzenia.

We wsi Drużbaki szukamy znowu kontaktów z ludnością góralską, najprostszą drogą, przez nocleg we wsi. Mowa polska gospodarzy, u których nocujemy, jest czysta, prawie bez słowackich naleciałości. Gazda jest bardzo zaciekawiony co robimy i czemu nocujemy we wsi a nie w uzdrowisku. Nasze wyjaśnienia jakoś mu nie przemawiają do przekonania, wreszcie szydło wychodzi z worka; nasz gospodarz bierze nas ni mniej ni więcej tylko za przemytników koni, których tu sporo grasuje (z tym samym podejrzeniem spotkaliśmy się w nieodległej wsi łemkowskiej Jaworki w Pieninach). Nasze zaprzeczenia wywołały tylko porozumiewawcze uśmieszki. Ha, trudno, mogliśmy już na naszych wycieczkach uchodzić za wagabundów, dezerterów, geometrów, ekspedycję filmową i poszukiwaczy złota, zdołamy przetrzymać i tych „przemytników".

— — — — — — — — — — — —

Wiadomo, że w głębi Słowacji, wśród ludności słowackiej i niemieckiej, jak wyspy zewsząd oblane morzem, trwają jeszcze pewne okręgi polskie. Takie wyspy są nad Ondawą i Hronem, taką wyspą są wsie Dziurkówka, Sikla, Łom i Dolina w Gemerzkim oraz Osada i Rewuce w Niżnych Tatrach. Z pośród takich polskich wysp na Słowacji poznałem Ciepliczkę i Huty na Liptowie i widziałem polskość tych wsi tonącą już w morzu słowackim. Słowaccy chłopi z Wikartowiec, juhasi z Koziego Kamienia, czy Królewskiej Hali (szczyty Szczyrbskiego Działu, względ-

(Dalszy ciąg na str. 6.)

GUSTAW MORCINEK

Wyorane kamienie

80) (Ciąg dalszy).

A były jeszcze i takie, które wcale nie przejmowały się swymi wynikami, a radowały się jedynie perspektywą długich miesięcy wolnych od nauki. Snuły przeto plany, zwłaszcza starsi, jakich to czynów dokonają po opuszczeniu szkoły, gdy pan nauczyciel nie będzie im siedział na karku, i nie będzie ich śledził ni groził podniesionym głosem.

Potem jeszcze przyszły dni, w których nie było już wcale nauki. Panowie nauczyciele odbierali książki szkolne, przeglądali księgi klasowe i katalogi, pisali, wypełniali statystyki w klasie zaś szumiał gwar, głośne szepty, śmiechy radowanie się. Pan nauczyciel nie krzyczał wtedy, nie denerwował się, nie wymyślał jak dotychczas. Już mu to nie przeszkadzało w robocie. Najwyżej podnosił głowę i psykał, lub stukał ołówkiem po stole, lub też milczał, lecz wpawpatrywał się w najbardziej rozdokazywaną grupę dzieci. Wtedy nastawała powoli cisza, dzieci również podnosiły głowy i czekały chytrze, skoro pan nauczyciel zagłębi się z powrotem w swoją robotę. A gdy to nastąpiło, znowu szum począł i przemieniał się stopniowo w gwar przytłumionych głosów.

Wszystko to robiło wrażenie, że oto kończy się jakiś wielki dzień roboczy, jakaś uciążliwa szychta, a teraz każdy zabiera się powoli, wstaje, rozprostowuje kości i czeka na znak, by cisnąć kilofom pod ścianę i wracać pod szyb.

Kaleta sumował wyniki swojej roboty.

Siedział również za stołem, pisał, notował, egzaminował, a wciąż zastanawiał się, czy jego dzieci nie zejdą z tej drogi, na którą je z takim trudem wywiódł. I wciąż ulegał złudzeniu, że nie spełnił swego zadania. Włożył przecież tak wiele w swój wysiłek, a teraz nie wie, czy chociażby w drobnej mierze zrównoważą go spodziewane wyniki. Co teraz stanie się z jego dziećmi?

— Kto chciałby z was zostać oficerem? — pytał chłopców.

Zgłosiło się kilku zaledwie.

— A kto chciałby zostać lotnikiem?

Spodziewał się, że wszyscy podniosą palce i wszyscy z wielkim wrzaskiem będą się zgłaszali na przyszł. lotników. Przecież to chyba szczyt marzeń chłopięcych!...

Zgłosiło się również kilku zaledwie chłopców.

— A kto chciałby zostać maszynistą?

Dwóch chłopców podniosło palce.

— A kto górnikiem? Lub hutnikiem?

Większość chłopców zgłasza się z hałasem.

— A kto chciałby chodzić po fechcie? — rzucił żartobliwie.

Wszyscy!...

Kaleta nie chciał wierzyć. Powtórzył więc pytanie, sądząc, że chłopcy go nie zrozumieli. Znowu to samo.

— A dlaczego chcielibyście chodzić po fechcie?

— A proszę... — odezwał się za kolegów Kurt Malik. — Bo i tak nie będzie roboty dla nas!... A na fechcie można coś zarobić, a nie trzeba się męczyć robotą!...

— A wy, dziewczyny?

Żadna z nich nie marzyła o szkole średniej, o sławie gwiazdy filmowej, czy o piękności i bogactwie, a jedynie Medka wyraziła ochotę pójścia do szkoły, by zostać nauczycielką. Kilka pragnęło zostać fryzjerką, kilka modystką, szwaczką, a większość dziewczyn prychała tylko, zakrywała oczy dłońmi i jedna drugiej coś szeptała. Okazało się, że nie chcą niczym zostać.

— One myślą — wyjaśniła Medka — że nie warto o tym myśleć, bo i tak z tego nic nie będzie...

— Dlaczego? Mów jaśniej!

— Bo rodzice nie mają pieniędzy, żeby je kształcić, a one wiedzą, że to się nie opłaci... że lepiej być służącą lub pracować w fabryce, jeśli będzie robota, ale jej nie będzie...

— Proszę! One myślą, żeby się szybko wydać i mieć dzieci! — zawołał Kurt Malik.

Cała klasa wybuchnęła ogromnym śmiechem, a Kurt Malik, aż poczerwieniał z zadowolenia, że jego śmiałe odezwanie wywołało taki efekt.

— Spokój!... — zawołał pan nauczyciel. — Niemądryś! — zwrócił się teraz do Malika, chociaż w duchu przyznał mu słuszność.

W ciągu roku szkolnego przekonał się bowiem, że jego dzieci, podobnie jak wszystkie dzieci bezrobotnych rodziców nie posiadały żadnej ambicji w kierunku wybicia się ponad poziom swego otoczenia. Gdy które dziecko marzyło o szkole średniej, o uniwersytecie, o innym życiu, dostatnim, pięknym, bogatszym, widzianym tylko na obrazkach lub w kinie na ekranie, a zwierzyło się ze swych marzeń rodzicom, to rodzice wykpili je bezlitośnie.

— Niczym nie będziesz!... Dziadem jestem ja, dziadem i ty zostaniesz!... — kończyli rodzicielskie pogwarki z dzieckiem na temat jego przyszłości.

— Po fechcie będziesz chodził albo na przemyt!... To jeszcze się dzisiaj opłaca! — mawiali inni rodzice.

A dziewczyny? Kaleta miał sposobność przekonać się również o czym marzą osadzkie dziewczyny. Pozostanie w domu, w szczęśliwszym wypadku pójdzie na służbę do miasta. Inna w piętnastym lub szesnastym roku życia wyjdzie za mąż, będzie rodziła dzieci w nędzy i przekleństwie, a która sprytniejsza i ładniejsza, zapuści się w ciemne zaułki miasta.

— Wyjmijcie zeszyty, napiszemy ostatnie zadanie! — rozkazał.

Dzieci jęły grzebać z niechęcią pod ławami, wszczął się hałas, a Kaleta napisał na tablicy tytuł zadania: „Jak wyobrażam sobie swoją przyszłość?"

— To będzie wasze ostatnie zadanie! — powiedział jeszcze. Wyjaśnił następnie, jak mają pisać, zachęcił je do szczerego wypowiadnia się, zaznaczył, że powinny się namyśleć.

— No, piszcie już! A po cichu!

Schyliły się rzędy głów nad kajetami, zaskrzypiały pióra, zaszeleściły bibuły, dzieci zaczęły się mozolić nad określeniem swojej przyszłości. Powoli, z namysłem. Lecz o czymże tu pisać? I jak napisać, żeby nie powiedzieć zupełnej prawdy, a pan nauczyciel nie poznał się na tym? Wprawdzie pan nauczyciel zachęcał do szczerości, lecz nie ma głupich! Zawszeć bowiem korzystniej, jeżeli zadanie będzie tak napisane, by się podobało panu nauczycielowi, by odpowiadało jego życzeniom. A jego życzenia znają przecież wszyscy w klasie! Oto chciałby z każdego zrobić jakiegoś anioła z białymi skrzydłami który by się pilnie uczył, dużo czytał, nie chodził na przemyt czy po fechcie nie przebywał w gospodzie, nie pił wódki, nie palił papierosów.. Boże, ile tego!... Ksiądz katecheta też tego wymaga, a może nawet więcej, lecz nie wymaga zwierzania się w zadaniach szkolnych.

Skrzypiały pióra, dzieci wzdychały, wysuwały koniuszki języków z ust na znak, że tak gorliwie pracują, trącały się, potem podnosiły głowy i udawały wielkie zamyślenie przed panem nauczycielem. Zwłaszcza, gdy on również podniósł głowę znad jakichś papierów na stole i patrzył na dzieci.

Mijały chwile. Kaleta wędrował wzrokiem od dziecka do dziecka i starał się każde przejrzeć po ostatni raz, przewidzieć jego przyszłość. Zdawało mu się, że w ciągu roku zdołał je poznać, że wie już wszystko o każdym, co tylko można było się dowiedzieć. Spróbuje teraz ostatni raz zaglądnąć ukradkiem w ich tajemniczy świat, chociażby przez drobną szparkę. Ile z tych dzieci zmarnuje się w życiu, a ile wyrośnie na pożytecznych i wartościowych ludzi? Oto doprowadził je jakoby do jakiejś granicy, u której kończy się jego przewodnictwo. Odtąd pójdą już same. Ale dokąd zajdą bez niego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przykra przygoda

pod wpływem przeczytanej powieści kryminalnej

Przed kilku tygodniami bogaty przemysłowiec z Bordeaux Poul Railleur udawał się expresem do Paryża na konferencję gospodarczą, gdzie miał załatwić poważniejszy interes. Podróż odbywał w nocy i dlatego sen gnębił go, zwłaszcza, że poprzednią noc spędził również bezsennie, albowiem nie mógł się oderwać od emocjonującej powieści kryminalnej, której podłożem była akcja międzynarodowej bandy złodziejskiej, okradającej bogatych pasażerów w pociągach. A właśnie Railleur miał przy sobie większą gotówkę, około 50.000 franków. Wskutek tego pod wpływem przeczytanej powieści gnębiła go przykra myśl, że może stać się ofiarą takiej właśnie bandy. To też walczył z potrzebą snu.

W tym do jego przedziału weszła kobieta. Była piękna i elegancka. Wraz z nią do przedziału wagonowego wdarły się miłe zapachy prawdziwych perfum francuskich... Rozglądnęła się po przedziale, poczym z miłym uśmieszkiem zwróciła się do Railleur o zgodę na zajęcie miejsca, a nie czekając na odpowiedź kazała wnosić do przedziału walizki. Railleur był niepocieszony. Wprawdzie nie należał do antyfeministów a raczej odwrotnie chętnie przebywał w towarzystwie przedstawicielek pięknej płci. W tym jednakowoż wypadku przygodne towarzystwo pięknej kobiety mu nie odpowiadało. Właśnie się mu zdawało, że jego towarzyszka podróży jest członkinią takiej zbrodniczej bandy złodziejskiej. Podejrzenie to wzmacniało całe zachowanie się nieznajomej. Ów miły uśmiech, z którym poprosiła o miejsce, ten zapach perfum, jej uroda, rzucająca się w oczy — wszystko było tak, jak w przeczytanej powieści. Kiedy zaś w dodatku towarzyszka zapaliła papierosa, Railleur nie tylko podejrzewał ją o niecne zamiary, ale był już pewny, że dybie na jego wypchany banknotami portfel. Zdawało mu się nawet, że pod wpływem dymu papierosowego czuje w głowie jakiś lekki zamęt, jakby odurzenie. Bił się z myślą, czy by nie wołać już teraz o pomoc zanim całkowicie straci przytomność.

Tak upływał czas i Railleur trochę uspokoił się zwłaszcza, że nieznajoma nie próbowała nawiązać z nim rozmowy tak, jak przeczytał to w powieści. W miarę jak się uspokajał odezwała się ponownie gwałtowna potrzeba snu. Rzeczywiście też się zdrzemnął. W pewnej chwili nagle się zbudził a wówczas spostrzegł, że tajemnicza nieznajoma stoi przed nim z wyciągniętym rewolwerem. A więc sprawdziło się podejrzenie co do niecnych jej zamiarów. Błyskawicznie wykręcił kobiecie rękę. Krzyknęła tylko i broń upadła na podłogę. Zbiegli się pasażerowie z innych przedziałów, oraz służba kolejowa. Railleur wyjaśnił jak i co. Kobieta nic nie mogła powiedzieć, gdyż wiła się z bólu. Okazało się, że Railleur złamał jej rękę. Zdołała tylko wybełkotać, że nie jest żadną bandytką. Railleur wskazał na leżącą na ziemi broń. Konduktor podniósł ją i był to istotnie rewolwer, ale... zapalniczkowy. Nastąpiła konsternacja. Na najbliższej stacji obydwoje niezwykłych pasażerów oddano w ręce policji. Tu dowodnie stwierdzono, że nieznajoma nie jest żadną bandytką, ale nazywa się Renata Pendier i udawała się do swej ciotki w Paryżu. Nie zamierzała nikogo ani okradać ani ostrzeliwać a tylko zapalić papierosa.

Niezwykle przykra sprawa. Pannę Pendier musiano przewieźć do szpitala, gdzie przeleżała kilka tygodni, zaś podejrzliwym Railleurem zajął się prokurator. Sądy skazały go na 6 miesięcy aresztu za ciężkie uszkodzenie ciała. (U)

(Ciąg dalszy ze str. 5.)

nie Niżnych Tatr) mówili już bardzo podobnie do Ciepliczan. Ciepliczka z wielu względów zasługuje zresztą na zwiedzenie, położona jest bowiem nadzwyczaj malowniczo, a dolina wiodąca z niej do źródeł Czarnego Wagu należy do najpiękniejszych zakątków całych Niżnich Tatr. Opodal polskiej wsi Borowe mieliśmy wreszcie przygodę, która jak żadna inna uzmysławiała sztuczność założeń a tym samym i nietrwałość dawnej organizacji państwowej czeskosłowackiej.

Było to we wsi Malatina, jak wspomniałem sąsiadce Borowego. Siedzieliśmy w karczmie, rozpytując o chałupę lub stodołę, gdziebyśmy mogli przenocować. Obok grupa młodszych gospodarzy raczyła się wódką i pod wpływem alkoholu co raz jewniej urągała na Czechów. Przypatrywali się nam badawczo i podchwytywali nasze podobne, a przecież inne niż ich słowa. Coś im się wyraźnie w nas nie podobało. W pewnej chwili jeden z nich, wskazując palcem na mego, koegę, wrzasnął z wściekłością: „To je Czech!" Było ho hasło wyraźnie agresywne i znaczyło mniej więcej tyle co: precz z jednym z tych drabów, którzy nas tak długo bezkarnie wyzyskują.

Sytuacja zrobiła się nieprzyjemna. Z pijanych gazdów wyjrzała cała zaciekła, przez wieloletni ucisk umocniona, wrogość względem Czechów. Wzięliśmy się im wyjaśniać, żeśmy bynajmniej nie Czesi. Nie chcieli uwierzyć. „To je Czech!", ryczał z pijackim uporem główny antagonista, i chciał się brać do bitki.

Mimo dość paskudnego położenia nie mogliśmy się powstrzymać od refleksyj, że sytuacja jest w istocie paradoksalna. Oto w państwie rządzonym przez Czechów grozi nam konflikt z ludnością akurat dlatego, że nas biorą za Czechów. Czyż taka konstrukcja polityczna może się utrzymać? Znowu zapewniamy skwapliwie, żeśmy nie Czesi, lecz Polacy, i znowu daremnie. Dopiero wstawiennictwo karczmarza — trzeźwego — załagodziło naprężenie. Ludzie dali się udobruchać, aż nawet największy wróg — dowiedziawszy się o co nam chodzi — ofiarował nam gościnę u siebie. Za to rano zainteresował się nami żandarm i pilnie wypytywał o cele i kierunek wycieczki. Dla odmiany pomógł nam wówczas ksiądz, który nam zaufał, żeśmy nie szpiedzy ani bolszewiki, lecz turyści, mający zamiar zwiedzić wspaniałe wapienne wąwozy Orawsko-Liptowskich Hal, cieśniawy Proszeckie i Kwaczańskie.

Tak się chodziło dawniej po polskim Spiszu i Orawie, i takie miewało przygody. Ludność była polska i nie chciała dać sobie wydrzeć swej polskości. Ale Czechosłowacja wydawała się państwem o ustalonych granicach i coraz rzadziej wspominaliśmy prorocze słowa Żeromskiego (z 1920 r.), że „nie usiedzą ci najeźdźcy (Czesi) ani na Śląsku, ani na Orawie, ani na Spiszu" — oraz gromką zapowiedź Marsz. Piłsudskiego: „nadejdzie czas, kiedy się o te ziemie upomnimy". Historia przecież nie stała w miejscu i dziś krzywdy z przed lat dwudziestu muszą być naprawione. Nie chcemy cudzego, chcemy — swego. I wierzymy, że z nową Słowacją doskonale załatwimy tę sprawę, budując przyjaźń dwu narodów na niczym już nie zamąconej zgodzie sąsiedzkiej.

Z HUT I KOPALŃ

Kobieta pracująca — a związki zawodowe

Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, że kobieta w życiu dzisiejszym odgrywa poważną rolę, wkraczając w coraz inne jego dziedziny, zajmując każdy odcinek.

Kobieta pracuje. Pracuje, bo chce być samodzielną; pracuje, bo musi, pracuje, bo tego wymaga od niej społeczeństwo, państwo, naród I z tego faktu, z tego położenia socjalnego wynikają pewne konieczności. Jako człowiek pracy podlega obowiązkom i prawom ubezpieczeniowym, warunkom pracy i płacy i dlatego powinna mieć zapewnioną obronę swych praw pracowniczych. Boć przecie kobieta pracująca, jak każdy pracownik może ulec zwolnieniu z pracy, może mieć sprawy wynikłe z tytułu ubezpieczeń społecznych, może być pokrzywdzona przy zaszeregowaniu do grupy płac.

Sprawy układu i ochrony warunków pracy i bytu pracowniczego normowane są przez związki zawodowe. Kobieta pracująca — jak dotąd — nie docenia należycie ważności tego czynnika i pozostaje poza organizacją zawodową. Skutek jest taki, że

POZBAWIA SIĘ MOŻNOŚCI OBRONY.

Często w ostatniej chwili, gdy spada na nią nieszczęście kobieta-pracownica usiłuje szukać w związku obrony. Związek zasadniczo nie odmawia pomocy, ale niekiedy pomoc ta — ze względów proceduralnych — może się okazać bezskuteczna.

Choćby taki przykład: członek związku otrzymuje zwolnienie z pracy, przychodzi z tym do związku, związek reaguje jak tego wymaga sprawa. Jeśli taki wypadek zdarzy się pracownikowi lub pracowniczce niezrzeszonej, wtedy zaskoczona, namyśla się, szuka rozmaitych dróg wyjścia, wreszcie — gdy wszystko zawodzi — przypomina sobie związek. Związek nie odmawia pomocy, ale może się np. okazać, że ze względów przepisowo-prawnych, wszelka interwencja jest spóźniona.

Takich przykładów, w różnych odmianach, życie dostarcza aż nadto wiele. Trzeba przeto aby każda kobieta pracująca — w imię dobrze zrozumianego własnego interesu — **stała się członkiem związku zawodowego, związku, którego cele i założenia są zgodne z istotnymi potrzebami państwa i narodu.** Jan Juzoń.

Moment pośmiertnej dekoracji płk. Beliny Prażmowskiego Orderem Orła Białego przez gen. Sosnkowskiego.

Nowy sztandar organizacyjny Metalowców Z. P. Z. Z.

W Brześciu nad Bugiem odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru organizacyjnego tamtejszego oddziału Polskiego Związku Metalowców ZPZ. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. wikary Zieleniewski, prezes miejscowej Rady ZPZZ inż. Pacześniak oraz przewodniczący miejscowego obwodu OZN dr Milewicz. Uroczystość była pięknym dniem w życiu miejscowego robotnika polskiego.

Z wyborów do rady załogowej dyrekcji kopalń v. Plessa

W tych dniach w zarządzie przymusowym dyrekcji kopalń ks. v. Pless w Katowicach odbyły się wybory do rady załogowej. W wyniku wyborów przewodniczącym rady wybrany został p. Eugeniusz Zygmund (ZPZZ), a sekretarzem p. Henryk Hause (ZPZZ.).

W Żorach zostanie wybudowany nowy młyn parowy

W ostatnich dniach ukończone zostały pertraktacje porozumiewawcze w sprawie odszkodowania za zniszczony w dniu 7 sierpnia br. wskutek pożaru młyn w Żorach. Tak niespodziewane unieruchomienie poważnej placówki przemysłowej zatrudniającej kilkudziesięciu robotników, wywołało duże zaniepokojenie w mieście gdyż nie wiedziano, czy młyn zostanie odbudowany. Ponieważ jednak towarzystwa asekuracyjne zgodziły się wypłacić 450.000 zł. odszkodowania, rozpoczęto w tych dniach prace odbudowy. O ile tylko pogoda możliwie dopisze, to jeszcze w roku bieżącym budowa nowego młyna pójdzie raźno naprzód. W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Żor głównego współwłaściciela młyna p. Kama z Ameryki, który zadecyduje o wielkości mającej być wybudowanej placówki młynarskiej.

Według krążących pogłosek chodzi w danym wypadku o wybudowanie młyna według najnowocześniejszych wymogów, zakrojonego na dużą skalę w przetwórnictwie. Zrozumiałe, że znów kilkudziesięciu robotników znalazłoby zatrudnienie i odciążyłoby miasto ze świadczeń dla bezrobotnych.

Orzecznictwo prawne

Zastrzeżenie w umowie służbowej prawa pracodawcy do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego

„Nieważne jest zastrzeżenie w umowie o pracę, że pracodawca może każdej chwili rozwiązać stosunek pracy w całości lub w części bez wypowiedzenia i bez ważnej przyczyny."

Wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 1937 r. C II 589/37.

* * *

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku stwierdza, że według art. 471 par. 1 kodeksu zobowiązań w wypadku, gdy pracodawca rozwiązał przedwcześnie umowę o pracę bez ważnego powodu albo gdy z winy swej dał ważny powód do przedwczesnego rozwiązania umowy przez pracownika, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas, jakiby upłynął do zakończenia stosunku pracy przez nadejście umówionego terminu lub przez należyte wypowiedzenie umowy ze strony pracodawcy. To postanowienie art. 471 kod. zob. jest bezwzględnie obowiązujące i strony nie mogą umownie zmienić go na niekorzyść pracownika. Jednak nie ulega wątpliwości, że strony mogą **zgodnie** porozumieć się co do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, w całości lub w części, gdyż w takim razie nie zachodzi samowola lub wina, wymagana dla zastosowania art. 471 kod. zob.

Odznaczeni metalowcy i strażacy

Za pracę na polu społecznym odznaczeni zostali Krzyżem Zasługi następujący członkowie Polskiego Związku Metalowców ZPZZ ze Śląska: Wypler Józef, Bieniek Jan i Pietrzak Jan z Wełnowca Wojtkowiak Walenty, Wycisk Paweł, Mildner Oton i Chudziński Franciszek z Katowic oraz Józef Król z Rudy Śl.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej odznaczeni zostali Krzyżem Zasługi członkowie Polskiego Związku Zawodowego Strażaków ZPZZ — Koźlik Franciszek, prezes zarządu głównego, Bitner Emil, członek zarządu głównego, Cebula Tomasz, sekretarz oddziału i Siechura Wiktor skarbnik oddziału strażaków ZPZZ w Nikiszowcu.

Inwestycje w hucie „Kristen"

Huta „Kristen" w Brzozowicach-Kamieniu przystąpiła do budowy specjalnego pieca, przeznaczonego do stapiania i galwanizowania materiałów, służących do pokrywania metali i do wyrobu łożysk. Ponadto rozpoczęta została budowa ługowni, oczyszczalni i elktrolizy. Koszta budowy powyższych inwestycyj wynoszą ponad 700.000 zł.

M. Rabl

Jeśli ona powie...

Współczesna powieść kryminalna

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

33)

— Muszą panowie przyznać, że to jest właściwie tyle, co nic. Nie mamy rysopisu tego człowieka, nie znamy żadnego charakterystycznego szczegółu, dotyczącego powierzchowności albo przynajmniej ubrania. Ten człowiek znikł, nie pozostawiając po sobie najmniejszych śladów. Stoimy przed ślepym murem, nie mamy ani jednego punktu, o który moglibyśmy się zaczepić. Komu przeszkadzała Minnie Frugoni? Komu zależało na jej zamordowaniu?... Pozostaje dotąd zagadką, kto i co spodziewał się zyskać na jej śmierci?! Ani dowodów, ani śladów, ani istotnych świadków — nic nie ma! Błądzimy jak w ciemną noc... Nasze dotychczasowe metody pracy zawiodły zupełnie, więc musimy zostosować inne. Jakie? Przyznam się otwarcie, że sam nie wiem. A jednak coś trzeba zrobić. Nie mam zamiaru złożyć sprawy do archiwum do działu „niewyjaśnionych". Musimy za wszelką cenę znaleźć mordercę, panowie! Nie wolno nam narażać na szwank reputacji Yardu.

Foskins milczał pogrążony w zadumie.

Braddock o niczym nie myślał w tej chwili, ale też się nie odzywał — rozumiał doskonale, że szef miał bezsporną słuszność w każdym słowie, jednak był bardzo niezadowolony z jego przemówienia, jak gdyby wszystkie wyrzuty oraz stwierdzenie haniebnej bezradności były wyłącznie do niego skierowane.

Wood również nic nie mówił. Myślał z natężeniem i martwił się, że mu nic nie przychodzi do głowy.

Ciężką ciszę przerwał wreszcie Sparks, nieśmiałym i pełnym szacunku chrząknięciem.

Zaskoczony Humphreys odwrócił się.

— Chciał pan coś powiedzieć, inspektorze?

Sparks wstał.

— Tak jest, panie szefie. Za dawnych czasów... — dostrzegł przelotny, ledwo uchwytny grymas na twarzy Humphreysa, zająknął się, lecz po chwili podjął odważnie: — Pan szef pozwoli mi dokończyć. Otóż za dawnych czasów — powtórzył z niepojętym nawet dla siebie uporem — do takiej sprawy przystępowano inaczej. Przede wszystkim stosowano mniej sposobów technicznych, jak na przykład, teraz przy oględzinach kufra; następnie powodowano się też mniej przesłankami psychologicznymi przy badaniach osób podejrzanych, jak było w danym wypadku z Frugonim i Blairem. Jednym słowem rozpoczynaliśmy sprawę znacznie prościej...

Humphreys wruszył ramionami.

— Zaraz, inspektorze! — przerwał niecierpliwie. — Nie rozumiem, do czego pan zmierza właściwie.

— Chciałem powiedzieć, panie szefie, że przede wszystkim zaczęlibyśmy szukać tragarza, który zaniósł kufer do przechowalni, a potem szofera, który tego człowieka przywiózł na dworzec Charing Cross. Być może dowiedzielibyśmy się w ten sposób, gdzie on mieszka. Następnie przyszłaby kolej na portiera... no, i tak dalej! Krótko mówiąc, chwycilibyśmy tę nić od końca i zaczęlibyśmy się posuwać ostrożnie i wytrwale do miejsca, skąd ona wyszła.

Sparks urwał i spoirzał niepewnie dokoła, wskutek czego nie zauważył, że po bardzo krótkim namyśle Humphreys z uznaniem skinął głową.

XVI.

Czasem lepiej nie pytać, bo odpowiedź może być z konieczności kłamstwem...

Sparks wrócił do domu wyraźnie podniecony. Powtórzył bratanicy przebieg narady oraz osobiste zdanie, które przy tej sposobności wygłosił.

— Bardzo głupio zrobiłem, moje dziecko. Wyrwałem się jak Filip z konopi — zakończył z goryczą. — Wykpią mnie, wyśmieją, a będą w dalszym ciągu tym samym sposobem prowadzili sprawę... i bez skutku, oczywiście. A kto na tym ucierpi? Ja! Bo zobaczysz, że mnie wyleją na emeryturę. Podsekretarz stanu musi mieć swoją ofiarę, a tą ofiarą będzie stary, już nikomu niepotrzebny Sparks...

Wzbierał w nim taki żal, że nie chcąc dopuścić do jego wyładowania, chrząknął i mocno zacisnął zęby. Siedział cichy i skulony.

Kate bardzo cierpiała, patrząc na stryja. Po długiej chwili wstała i w milczeniu udała się do swojego pokoju. Powróciła wkrótce, trzymając coś w zaciśniętej dłoni.

— Stryju, czy mając markę przechowalni, mógłbyś ustalić dokładnie dzień i godzinę nadania kufra? — zapytała lekko zachrypłym ze wzruszenia głosem.

Sparks tylko skinął głową i pomyślał mimowoli, że od pewnego czasu dziewczyna zaczęła dziwnie dobrze się orientować w tych sprawach.

— Ile walizek na godzinę przyjmuje przechowalnia dworcowa Claring Cross?

Sparks wzruszył ramionami.

— Nie wiem... Przypuszczam, że około stu...

Dziewczyna zbliżyła się powoli i wyciągnęła do stryja dłoń, na której leżała marka z przechowalni bagażu.

— W pobliżu walizki z tym numerem musiał być kufer ze zwłokami — rzekł cicho. — Kufer miał numer poprzedni lub następny.

Sparks zastygł patrząc na bratanicę szeroko otwartymi oczami.

— Co... co to jest? — wykrztusił wreszcie. — Skąd to masz?

Z kolei Kate wzruszyła ramionami.

— Czasem lepiej nie pytać, bo odpowiedź z konieczności może być kłamstwem — uśmiechnęła się dziewczyna. — Ale z tym znaczkiem było właśnie tak, jak mówię. Możesz mi wierzyć, stryjku. Tylko nie mów nikomu, skąd to wiesz, bo się wyprę wszystkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Eliminacje bokserskie w Poznaniu

Do eliminacyjnych walk przed meczami bokserskim. z Niemcami i Łotwą nie stanął w niedzielę na ringu poznańskim Jasiński, którego zastąpił Stempniewicz.

Walki stały na dobrym poziomie. Lendzion z Wilna okazał się dobrym zawodnikiem, będzie on reprezentował nasze barwy na meczu z Łotwą.

Wyniki stoczonych walk notujemy:

W wadze muszej Lendzion (Wilno) po ciężkiej walce zasłużenie pokonał na punkty Stempniewicza (Poznań).

W kogucicj Sobkowiak (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Janowczykiem. Warszawianin był zawodnikiem nieco słabszym.

W średniej Szulczyński (Poznań) po żywej i ciekawej walce wysoko pokonał Ożarka (Warszawa), będąc bokserem bezwzględnie lepszym.

W wadze półciężkiej po morderczej walce Klimecki (Poznań) wypunktował Karolaka (Gdynia), który w trzeciej rundzie zupełnie osłabł.

W ciężkiej Pilat (Katowice) pokonał ambitnie walczącego Leśniaka (Inowrocław) na punkty.

Sędziował w ringu p. Przepióra.

Ile będzie kosztowała XII olimpiada?

Współczesny sport, oraz związana z nim konieczność organizacji imprez, widowisk, pociąga za sobą wiele wydatków ,które przy poważnych imprezach dochodzą nieraz do kwoty miliona złotych.

A najkosztowniejsze są olimpiady. I tak: V Olimpiada sztokholmska kosztowała około 8 miliony złotych; z kwoty tej budowa samego stadionu pochłonęła prawie 1,5 miliona zł. XII Olimpiada przygotowywana przez Finlandję, ma kosztować około 50 milionów złotych!

Budujący się stadion olimpijski w Helsinkach po uzupełnieniach będzie mógł pomieścić 63 tys. osób, w tym 34 tys. na miejscach siedzących. Ponieważ 5 tys. miejsc siedzących zarezerwowanych zostanie dla tzw. gości honorowych, przeto dla publiczności pozostanie jedynie 29 tys. siedzących miejsc.

Co do zakwaterowania gości olimpijskich, fiński komitet sądzi, że 20 wielkich okrętów, mieszczących średnio 600 osób będzie mogło dać locum liczbie 9—12 tysięcy osób w porcie Helsinek. Hotele Helsinek mogą pomieścić 5 tys. osób. Poza tym 15 tys. osób zostanie rozlokowanych w kwaterach prywatnych, przy tym niektóre z tych kwater znajdować się będą w odległości do 60 klm. od Helsinek.

Wreszcie komitet fiński sądzi, że dalszych 20 tys. osób zdoła umieścić w szkołach i różnych lokalach organizacyjnych.

Komitet fiński ma nadzieję, że dochody z samych kart wstępu na turnieje olimpijskie przyniosą około 50 milionów mk. fińskich.

W budżecie państwowym na wydatki olimpijskie ogromną część zajmą pozycje poczty, telefonu i telegramu, (około 40 milionów Mk) a dalej roboty około poprawiania ulic i szos.

Wieś olimpijska, która zbudowana zostanie na przedmieściu Käpylä (1000 pokojów) zużyta będzie po igrzyskach olimpijskich, jako budynki mieszkalne.

Jedziemy kibicować naszym pięściarzom

Popularny pociąg na mecz Polska — Niemcy

Nasza reprezentacyjna ósemka zdaniem niektórych znawców ma widoki zremisowania, a nawet uzyskania minimalnego zwycięstwa z wyborową drużyną Niemców Szanse powtórzenia zeszłorocznego sukcesu wzrosną niewspółmiernie o ile nasi pupile nie znajdą się na ringu olbrzymiej wrocławskiej Jahrhunderthalle jak rozbitkowie w morzu publiczności niemieckiej. To przytłaczające uczucie samotności odbiera połowę serca do walki. Animusz wraca natychmiast, skoro w ferworze walki dolecі do uszu zawodnika słowo zachęty w języku polskim Na wagę złota ceni on wtedy każdy taki okrzyk. W zrozumieniu tej konieczności wspierania naszych wybrańców w czasie walk, Śląski Okręgowy Związek Bokserski organizuje wespół z B. P. Orbis pociąg popularny do Wrocławia na mecz **Polska — Niemcy w dniu 13 listopada.** Ze Śląska jest bowiem najbliżej do Wrocławia, a zainteresowanie tym meczem jest olbrzymie. Pisze o tym nawet prasa niemiecka (Boxsport) Dojście do skutku wyjazdu pociągu popularnego zależy jedynie od zgody Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Należy pochwalić inicjatywę Śl. O. Z. B., który chce dać najzagorzalszym miłośnikom sportu pięściarskiego możność zobaczenia tej najtrudniejszej batalii naszych reprezentantów. Szczegóły dotyczące wyjazdu podamy w najbliższym czasie.

Wszędzie grają za ostro

Skargi na ostrą grę podnoszą się z całego terenu Rzplitej. Nie ma niedzieli, któraby nie przynosiła obfitego materiału w postaci skarg i zażaleń sprawozdawców sportowych, na ostrą grę w czasie meczów piłki nożnej. Czy nie ma na to naprawdę żadnego sposobu?

Bo, że grają ostro n. prz. angielscy zawodowcy, nie ma się czemu dziwić. To jest ich zawód, za wykonywanie którego otrzymują gracze odpowiednie wynagrodzenie.. Otrzymują je za wygrany mecz, za strzelone bramki itp. Dlatego starają się za wszelką cenę wygrać aby otrzymać upragnione premie.

I dlatego grają ostro. — Dla przykładu niech posłuży fakt, że zeszłoroczny czołowy klub I. ligi angielskiej Brentford, w tym roku znajduje się z powodu licznych kontuzji swych graczy na ostatnim miejscu w tabeli, mając na 10 gier 10 punktów. Klub ten posiada nie mniej ni więcej jak 15 graczy pierwszej drużyny w szpitalu!

Nie lepiej dzieje się we Włoszech. W czasie ostatniej niedzieli na meczach ligi 31 (!) graczy odniosło kontuzje. Wśród kontuzjowanych znajdują się dwaj kandydaci do reprezentacji kontynentu Piola i Rava. Na szczęście kontuzje ich nie są groźne. Pikantnym jest fakt podawany przez prasę włoską, że w czasie meczu o mistrzostwo, rozegranego między Romą a Juventusem, na którym w charakterze widzów obecni byli synowie Mussoliniego i sekretarz partii faszystowskiej Starace, doszło do niebywałych awantur na boisku i na trybunach. Sędzia zmuszony był usunąć z boiska aż trzech graczy za niebezpieczną grę. Nawet obecność tak wysokich osobistości nie wpłynęła na ochłodzenie temperamentów. Wiadomo — Włosi, to naród gorącej krwi.

(Piola brał udział już w meczu treningowym kontynent — Holandia „B" (2:1), ale grał bardzo słabo).

Holandia „B" — Europa 1:2 (1:1)
Walia — Anglia 4:2 (2:2)

„Pogoń" obraduje 2. XI.

Zarząd K. K. S. Pogoń zwołuje nadzwyczajne zebranie na dzień 2 listopada 1938 r. na godz. 18 w pierwszym terminie, a w razie nieobecności statutowej ilości członków w drugim terminie o godz 19, bez względu na ilość obecnych członków, w sali restauracji przy Parku Kościuszki (dawniej Noglik), z następującym porządkiem dziennym:

1) Ewentualna fuzja klubu z jednym z katowickich klubów I ligi Śląskiej. Zarząd klubu prosi swych członków o jaknajliczniejszy udział w zebraniu, oraz o punktualne przybycie.

Holandia — Dania 2:2

Rozegrany w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłki nożnej Dania — Holandia zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Po przerwy prowadzili Holendrzy 2:1.

Mecz zgromadził około 30.000 widzów.

Sztandar FIS na zawodach w Zakopanem

Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, major N R. Oestgaard wysunął projekt sporządzenia specjalnego sztandaru Federacji. Sztandar ten będzie miał kolor błękitny ze złotym emblematem F. I. S.

Sztandary takie równocześnie ze sztandarami P. Z. N. będą wymieszone na gmachu Polskiego Związku Narciarskiego Komitetu Zawodów i jego organach podczas Narciarskich Mistrzostw Świata Nadto na znak otwarcia Zawodów zostanie podniesiony na maszt na stadionie narciarskim sztandar FIS który zostanie opuszczony w dniu zamknięcia.

Komisja Artystyczna Komitetu Organizacyjnego Zawodów opracowuje projekt sztandaru, który będzie przedstawiony Dyrekcji FIS do aprobaty.

Jeszcze raz Niemcy

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że termin międzypaństwowego meczu gimnastycznego Polska — Niemcy wyznaczony został ostatecznie na 11 grudnia b. r. Zawody odbędą się w Dreźnie.

Otwarcie Instytutu Prawa Lotniczego

W Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja nowego instytutu badawczego i nauczającego, poświęconego prawu lotniczemu i zagadnieniom gospodarczym lotnictwa, który wedle słów J. M. Rektora Antoniewicza — ma zarówno prowadzić twórcze prace nad teorią, jak kształcić szeregi fachowców w stosowaniu norm prawnych i ekonomicznych w życiu narodu i państwa polskiego, jakoteż w stosunkach międzynarodowych.

Instytut ten, powstał z inicjatywy Min. Komunikacji (Dep. Lotnictwa) przy jego pomocy finansowej i przy pomocy Linii Lotniczych „Lot" oraz poparciu Min. WR. i OP.

Wczoraj i dziś sportu polskiego na Zaolziu

Do czasu zajęcia przez władze polskie Śląska Zaolzańskiego, który oddali nam Czesi widząc, że za rozmowami mężów stanu stoją szeregi armii polskiej, gotowej poprzeć roszczenia rewindykacyjne — dochodziły do nas wieści z tej ziemi i wiedzieliśmy dużo o warunkach, w jakich żyli nasi rodacy po drugiej stronie Olzy. Interesowały nas jednak przeważnie **sprawy społeczno-gospodarcze**, sprawy będące podstawą życia polskiego żywiołu. Poza tym jednak wiedzieliśmy mało z zakresu innych spraw, składających się coprawda na całość życia społecznego, ale będących na drugim niejako planie. Do tego gatunku należał **między innymi sport.**

Z relacyj prasy polskiej na Zaolziu, a zwłaszcza prześladowanego na każdym kroku „Dziennika Polskiego" dowiadywaliśmy się o **niedoli polskiego sportu** pod czeskim zaborem. Nasi „pobratymcy", znający dobrze wartości wychowawcze sportu, dokładali wszelkich starań, aby **nie dopuścić do rozwoju polskich organizacyj sportowych** i piętrzyli trudności, chcąc w ten sposób zniechęcić działaczy do niewdzięcznej pracy. **Aby w tych warunkach pracować i pomnażać dorobek sportowy, trzeba było istotnie silnych charakterów, nie łamiących się po** pierwszych niepowodzeniach. Trzeba było mieć niezłomną wolę pionierów i umiłowanie celu. A chodziło o rzecz wielką: Sport polski miał być więzią łączącą młodzież polską i utrwalającą ją w dążeniu do **podtrzymywania ducha narodowego**. W istocie sportu leży bowiem wiele pierwiastków wychowawczych. Sport przecież wyzwala tkwiące w każdym człowieku skłonności do walki, do rywalizacji w tym szlachetnym jej znaczeniu, jest wreszcie doskonałą kuźnią charakterów. Polskie drużyny piłkarskie na Zaolziu traktowały każdy mecz z drużyną czeską o mistrzostwo cieszyńskiej żupy — jako walkę prestiżową. Nie tylko punkty były nagrodą dla zwycięskiej drużyny polskiej.

Tak było wczoraj. Dziś **sport zaolzański wszedł do wielkiej rodziny sportowej w Polsce.** Fakt ten podkreślili przede wszystkim piłkarze, jako że sport ten jest najbardziej w Polsce popularny i skupia największą ilość zawodników.

W dniach 22 i 23 bm. w Karwinie, która jest siedzibą najsilniejszego klubu polskiego na Zaolziu — „Polonii", odbyła się uroczystość przyjęcia piłkarzy zaolzańskich do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przybyli przedstawiciele P. Z. P. N. z płk. Izdebskim na czele oraz prezes Śl. O. Z. P. N. insp. Żółtaszek na czele delegatów śląskiego okręgu. W sali Katolickiego Stowarzyszenia Robotników „Praca" odbyło się posiedzenie. Wygłoszono kilka przemówień, zaolzianie dali wyraz radości, iż będą mogli kontynuować swe dzieło w warunkach zgoła innych niż dotychczas, a delegaci naczelnych władz polskiego piłkarstwa zapewnili ich, że ze swej strony dołożą wszelkich starań, by piłkarstwo podokręgu zaolzańskiego, podległego organizacyjnie Śl. O. Z. P. N. w jak najszerszym zakresie mogło wypełnić swój program pracy.

Narazie coprawda sprawa jest dopiero w zalążku, gdyż — jak wiadomo — wszelkie organizacje na odzyskanym terenie zostały rozwiązane decyzją władz polskich i trzeba będzie polskie życie sportowe organizować na nowo — już w ramach przepisów obowiązujących na terenie Rzplitej. Ogólnie **opiekę nad sportem polskim** na Zaolziu sprawuje teraz **komisarz** w osobie prof. Palowskiego, prezesa P. K. S. „Polonia". Nie ulega jednak wątpliwości, że po zaprowadzeniu nowego ładu na tych terenach życie sportowe **będzie się rozwijało bez żadnych przeszkód.**

Będzie może nieco kłopotów z klubami robotniczymi „Siły", podobnie jak to było z R. K. S.-ami na terenie Górnego Śląska. Jakie będzie najlepsze rozwiązanie tego zagadnienia — pokaże czas.

Niemile zaskoczeni zostali działacze sportowi Zaolzia wiadomością o obowiązującym w Polsce **zakazie przyjmowania młodzieży szkolnej** do klubów sportowych. Jest to stara **bolączka polskiego sportu,** nie usunięta mimo wielkrotnie powtarzanych prób. Życie klubów sportowych na Zaolziu opierało się przede wszystkim na młodzieży szkolnej, której **nie czyniono żadnych przeszkód** w angażowaniu się w pracy klubowej. Narazie można tylko wyrazić nadzieję, że.. może kiedyś uda się znieść ten zakaz. Lepsze to przecież aniżeli potajemne należenie młodzieży szkolnej do klubów. Przypuszczam nawet, że działacze sportowi na Zaolziu wiedzą o tym, że zarządzenie o zakazie należenia młodzieży szkolnej do klubów **jest obchodzone przez młodzież i kluby.** Jest to zresztą publiczną tajemnicą...

Piłkarstwo polskie jako pierwsze nawiązało kontakt z braćmi za Olzą, pieczętując ten nowy związek meczem między reprezentacjami Górnego Śląska i Śląska Zaolzańskiego. Teraz wszystkie inne związki sportowe w Polsce powinny znaleść najkrótsze drogi do zetknięcia się z właściwymi gałęziami sportu na Zaolziu, aby jak najprędzej **dokonać ścisłego zespolenia** sportu Śląska Zaolzańskiego ze zorganizowanym sportem polskim.

Współpraca ta da napewno piękne owoce i niedługo będziemy znajdowali nazwiska sportowców zaolzańskich na listach mistrzowskich.

B. M.

Cieszyn

REZOLUCJA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

(C) Zebrani na wiecu przedwyborczym OZN w Cieszynie w dniu 22 bm. jednomyślnie postanawiają wyrazić Rządowi Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej gorące podziękowanie za zdecydowaną i konsekwentną politykę, która wydała tak wspaniałe owoce jak przyłączenie Zaolzia bez zbytecznego przelewu krwi. Równocześnie uchwalają zadokumentować swoje zaufanie do Rządu przez gremialne wzięcie udziału w wyborach i apelują do wszystkich Polaków, godnych tego zaszczytnego imienia, aby nikogo w dniu wyborów nie brakło przy urnie wyborczej."

Zaolzie

KURS DLA PRZEWODNIKÓW PO ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

(Za) Biuro Turystyczne Ligi Popierania Turystyki w Cieszynie Zachodnim organizuje w dniach od 26 do 29 października trzydniowy kurs dla przewodników po Cieszynie, okolicy i na terenie Śląska Zaolzańskiego. Na kursie wykładać będą najwybitniejsi znawcy folkloru, zabytków, oraz urządzeń przemysłowych Cieszyna i Śląska Zaolzańskiego. Absolwenci kursu zaangażowani zostaną przez Ligę Popierania Turystyki do pracy przy obsłudze pociągów popularnych, grup wycieczkowych itd. za specjalnym wynagrodzeniem. Zapisy na kurs przyjmują i szczegółowych informacyj o kursie udzielają Zrzeszenie Organizacyj Młodzieży Polskiej w Cieszynie Zachodnim, Hotel Polonia, I p. i Biuro Turystyczne L. P. T., Cieszyn Zachodni, ul. Szopena 30, w dniach 24 i 25 bm. w godzinach od 10 do 12 i od godz. 15 do 17.

Rodacy zza Olzy dziękują Wojewodzie Śląskiemu

(Za) Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński otrzymał nast. depeszę: „Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polaków na Zaolziu przesyła wyrazy czci i wdzięczności za energiczną i skuteczną obronę praw ludu śląskiego na Zaolziu i zgłasza gotowość swoich członków do wytrwałej pracy pod kierownictwem P. Wojewody. (—) Za prezydium Jan Waleczko, Ks. Józef Berger i Franciszek Bojarek.

Zagłębie Dąbrowskie

KTO WSZEDŁ DO WOJEWÓDZKIEGO KOLEGIUM WYBORCZEGO.

(x) Stosownie do przepisów ordynacji wyborczej odbyły się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zebrania, na których ustalono kandydatury do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego. Kolegium to, złożone z powołanych onegdaj delegatów, zbierze się w dniu 18 listopada w Kielcach, gdzie dokona wyboru kandydatów do Senatu. W wyniku głosowania do wspomnianego kolegium wejdą z Sosnowca następujące osoby: pp.: wiceprezydent miasta H. Almstaedt, notariusz A. Bogucki, dyr. R. Cholewicki, dyr. gimn. L. Danielewiczowa prezydent miasta J. Kaczkowski, Wł. Kaleta, podinspektor szkolny dr. Kursa, prezes Sądu Okręg. Wł. Kurowski, wiceprezes Sądu Okręg. E. Lesiewicz, inspekt. szkolny St. Luchowiec, nacz. R. Mroczkiewicz, dyr. gimn. J. Szydłowski, T. Tomsio, inż. Wieczorkiewicz i dyr. gimn. W. Zilinger. W Będzinie na delegatów powołano: prof. gimn. E. Rzadkowskiego, prezydenta miasta Izydorczyka, inż. E. Wintera, i Zebrowskiego. Z Dąbrowy do kolegium wyborczego weszli: prof. gimn. W. Kuźniak, Skup, prezydent miasta Trzesiniech i dyr. W. Zieliński.

TŁUMNY UDZIAŁ MIESZKAŃCÓW ZAGŁĘBIA NA WIECACH.

(x) Urządzone staraniem OZN. wiece przedwyborcze w szeregu miast i osiedli Zagłębia Dąbrowskiego zgromadziły b. wielu uczestników. Największą frekwencją cieszył się wiec odbyty w Sosnowcu pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Kaczkowskiego (a z udziałem kandydatów na posłów pp. mec. M. Lipskiego, L. Tomaszkiewicza) i Z. Nowary, jako prelegentów. Na wiecu powzięto rezolucję dotyczącą wzięcia gremialnego udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach organizuje na terenie CHORZOWA i okolicy

Kursy przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego dla wszystkich grup zawodowych

Zgłoszenia na powyższe kursy przyjmuje kancelaria Szkoły Dokształcającej Zawodowej Przemysłowej w Chorzowie przy ul. Powstańców nr 51, codziennie od godziny 8-mej do 12-tej i od 15-tej do 18-tej, gdzie również udziela się szczegółowych informacji.

Termin zgłoszeń upływa 25 października b. r. (3075)

120-TYSIĘCZNE KATOWICE

posiadają ledwie 4 kościoły! — Ukończenie Katedry — pilną potrzebą ducha katolickiego Katowic i diecezji!

Uchwały Śl. Rady Wojewódzkiej

(Za) Na odbytym wczoraj pod przewodnictwem wicewojewody dra Saloniego posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła nast. projekty ustaw: o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych przepisów prawnych na odzyskane ziemie Śląska Zaolzańskiego, o podziale administracyjnym i tymczasowej organizacji administracji na obszarze ziem odzyskanych Śląska Cieszyńskiego, oraz o pokryciu kosztów inwestycyjnych na obszarze ziem odzyskanych Śląska Cieszyńskiego.

Wszystkie te trzy projekty zostaną przesłane Sejmowi Śląskiemu.

Spisz, Orawa i Czadeckie są, były i będą zawsze polskie!!!

Historyczne obrazy dla Wystawy w Nowym Jorku

W tych dniach zostaną przewiezione do Warszawy z Kazimierza Dolnego obrazy wykonane jako historyczna seria przez Bractwo św. Łukasza do Sali Honorowej Pawilonu Polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Obrazy te w liczbie 7, mają 1,20x2 m. każdy i przedstawiają wybitne momenty w dziejach Polski. Tematami ich są: Zjazd w Gnieźnie, pielgrzymka Ottona III. rok 1000; Chrzest Litwy, Królowa Jadwiga rok 1386; Przywilej Jedlneński rok 1430; Unia Lubelska; Konfederacja Warszawska rok 1573; Odsiecz Wiednia rok 1683; Konstytucja 3 Maja rok 1791.

Najciekawszym tutaj szczegółem ich powstania jest średniowieczne niemal podejście do techniki ich wykonania, mianowicie każdy obraz malowało 11 członków Bractwa, a to: Prof. Pruszkowski, Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, A. Jędrzejewski, E. Kanarek, J. Kubicki, A. Michalak, S. Płużański, J. Podoski i J. Zamoyski. Niesłychany ten w dziejach współczesnych wyczynek nie tylko że nie zniszczył samodzielności myślowej poszczególnych twórców, lecz wręcz odwrotnie, dał zadziwiający wprost wynik. Seria tych obrazów niewątpliwie przejdzie do historii sztuki polskiej, tworząc jednocześnie ważny element w rozwoju plastyki europejskiej. Ogólna krytyka ze strony najbardziej przeciwnych temu kierunkowi elementów, jest niezwykle przychylna, natomiast dla Ameryki ten typ podejścia plastycznego jest wybitnie odpowiedni, szczególnie że krytyka amerykańska, ześrodkowując się głównie w Nowym Jorku, na wszystkich wystawach plastyki polskiej podkreślała wielkie walory, jakie kierunek ten reprezentuje.

Seria 7 obrazów będzie w najbliższym czasie wystawiona w Zachęcie, celem zaznajomienia najszerszej publiczności z tymi eksponatami, specjalnie tworzonymi dla naszego pawilonu w Nowym Jorku. (o)

Znaczna kradzież w Katowicach

Katowice, 24 października.

W ub. niedzielę nieznani sprawcy dokonali znacznej kradzieży mieszkaniowej na szkodę adwokata katowickiego dra Witolda Mączki, zam. przy ul. Mielęckiego 25.

Sprawcy korzystając z nieobecności domowników wyłamali drzwi w kuchni, skąd przedostali się do pokojów mieszkalnych. Rabusie splądrowali mieszkanie i zabrali ze sobą futro karakułowe, zimowy płaszcz damski z bobrowym kołnierzem, kurtkę futrzaną z bobrów, męski płaszcz oraz srebrny pozłacany rynsztunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 2.400 zł. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczny pościg za sprawcami, który dotychczas pozostał bez wyniku.

Okropna śmierć dzieci w płomieniach

We wsi Tofiłówka pow. bialsko-podlaskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Marcina i Konstantego Korczów. Ogień szybko się rozszerzył na sąsiednie zagrody i strawił zabudowania gospodarcze i mieszkalne, tegoroczne zbiory, inwentarz martwy i żywy.

W jednym z zabudowań Konstantego Korcza spaliło się dwoje dzieci: 12-letni Sergiusz i 8-letni Mikołaj.

Racjonalne odżywianie dziecka

Mimo postępu nauk przyrodniczo-lekarskich i wyniku badań ostatnich dziesiątków lat, stwierdzających, jak wielką rolę w rozwoju organizmu ludzkiego odgrywa racjonalne odżywianie, wiele matek dotąd nie zdaje sobie sprawy z ważności tego zagadnienia. Matki dbające o odpowiednie żywienie swych dzieci, mogą uchronić je przed wielu chorobami i niedomaganiami, jeśli dostarczą organizmowi dziecięcemu składników, potrzebnych, do normalnego funkcjonowania i wzrostu. Nie wystarcza bowiem dać dziecku tyle zjeść, by nie było głodne lub dać to, na co ma ochotę, lecz trzeba wiedzieć jak zestawić, zależnie od wieku, jadłospis, by organizm znalazł w pożywieniu te składniki, których w danym okresie potrzebuje, chcąc przyjść z pomocą matkom śląskim, Związek Pań Domu, Oddział w Katowicach urządza wystawę pod nazwą: „Racjonalne odżywianie dziecka". Pokaz dotyczy dzieci w różnym wieku od niemowląt aż do wieku szkolnego włącznie. Otwarcie wystawy nastąpi w czwartek 27 bm. o godz. 18 w lokalu Zw. Pań Domu ul. Słowackiego 20, I p.; poprzedzi je odczyt p. dr Szczepańskiej, lekarki miejskich Ogrodów Jordanowskich, pt. „Dietetyka wieku dziecięcego" Wystawa będzie czynna bez przerwy od 10 do 18 do niedzieli 30 bm. włącznie. Wstęp 10 gr. Matki! nie omijajcie rzadkiej sposobności zapoznania się z tym, tak ważnymi dla zdrowia waszych dzieci, problemami!

28 bm. Zw. Pań Domu organizuje wycieczkę do nowootwartego Ogrodu im. dra Jordana przy Parku Kościuszki i do Miejskiego Żłóbka. Zbiórka w lokalu Z. P. D. o godz. 10 rano. W listopadzie, a tor 9, 16, 23 i 30 urządzi Zw. Pań Domu pokazy racjonalnego gotowania potraw dla dzieci, o godz. 16 w Śl. Zakł. Elektrycznych, ul. 3 Maja 11. Wstęp na każdą lekcję 1 zł.

Sekretariat Zw. Pań Domu przyjmuje wpisy na następujące kursy: 15 lekcyjny kurs gotowania wykwintniejszego dla pań, 80 godzinny kurs prowadzenia pensjonatów, 20-godzinny kurs galanterii kobiecej, komplety konwersacji francuskiej i angielskiej, oraz pokazy przyrządzania mięs dla pomocnic domowych. W środę 26 bm. pokaz przyrządzania mięs duszonych i smażonych, w piątek 28 bm.: mięs pieczonych, o godz. 16 w Śl. Zakładach Elektrycznych, ul. 3 Maja 11 (wejście przez sklep). Wstęp 50 gr.

ŻĄDANIA POD ADRESEM WARSZAWSKIEJ DYREKCJI KOLEI.

(x) Od kilku już lat mieszkańcy Sosnowca daremnie domagają się od Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej zlikwidowania udręki jaką stanowi dla osób powracających ze Śląska koleją wyjście z dworca Sosnowiec Północny. Kilkaset osób, które przyjeżdża każdym niemal pociągiem, szczególnie od strony Katowic, zmuszone jest przez kilka minut znosić ścisk i tłok, narażać się na obrywanie guzików i niszczenie odzieży, zanim zdołają przedostać się na miasto. Nielogiczne zarządzenie, które przed laty skasowało drugie wyjście z peronów na miasto, obecnie podtrzymywane jest uporczywie wyłącznie ze względów oszczędnościowych. Chwalebna skądinąd intencja Dyrekcji Warszawskiej zaoszczędzenia dwustukilkudziesięciu złotych miesięcznie (tyle wynosiłoby uposażenie dwóch dodatkowych biletérów) jest w danym wypadku połączona z wyraźnym lekceważeniem podróżnych, którzy nie są obowiązani codziennie łokciami torować sobie wyjście na miasto lub też czekać cierpliwie pięć — dziesięć minut na przejście fali podróżnych, wśród których wielu dźwiga na plecach nie zawsze czyste kosze, toboły i tym podobne paczki. Zaznaczyć wypada, że podróżni kierujący się do pociągów mają do dyspozycji dwa wyjścia, chociaż nigdy się przecież nie zdarza, by w ostatniej chwili dopiero tłumnie wychodzili z poczekalni na perony. Wobec tego, że wielokrotnie powtarzane apele prasy miejscowej nie odniosły pożądanego skutku, pozostaje jedno: wpisywanie żażaleń do specjalnej książki znajdującej się u Dyżurnego ruchu. Wiele osób, które cierpliwie oczekuje na możność opuszczenia dworca bez gniecenia żeber, winno czas ten wykorzystywać na wpisywanie się do książki żażaleń. Może to wreszcie skłoni Warszawską Dyrekcję Kolei do respektowania słusznych praw pasażerów czyli inaczej mówiąc jej klientów.

Przed Świętem Niepodległości w Zagłębiu

(x) Zagłębie Dąbrowskie przygotowuje się do uroczystego obchodu 20-lecia Niepodległości.

W piątek 21 bm. odbyło się w Będzinie pod przew. starosty pow. Boxy zebranie obywatelskie z powiatu, na którem uchwalono ogólne ramy obchodu.

Starosta Boxa zagajając zebranie podkreślił, że w dniu 30 października odbędą się uroczystości związane z powrotem Śląska Zaolzańskiego do Polski. Przez nabożeństwa dziękczynne w świątyniach i złożenie wotum np. w postaci ufundowania zakładu dla kształcenia kandydatów na przyszłych kupców da wyraz społeczeństwo Zagłębia swej radości z odzyskania Śląska Zaolzańskiego.

Święto 20-lecia Niepodległości w dniu 11 listopada będzie obchodzone szczególnie uroczyście. Na posiedzeniu wyłoniono komitet wykonawczy.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się w ratuszu sosnowieckim zebranie komitetu lokalnego uroczystości w Sosnowcu pod przew. prez. Kaczkowskiego. Po przemówieniu starosty godzkiego p. Walewskiego wybrano komitet dla obu uroczystości t. j. w dniu 30 października i 11 listopada. Na czele komitetu lokalnego stanął prez. Kaczkowski.

POLSKA PRODUKCJA DOSKONALI SIĘ

Z pośród rozpowszechnionych na rynku dwóch rodzajów nożyków do golenia „z podłużnym wykrojem" i przestarzałego już dzisiaj typu „z trzema otworami", pierwsze mają tę zaletę, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk nie pęka w gwarancie dzięki wykrojowi i odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna sądzono, że nożyk z wykrojem musi być wykonany z grubszej stali a zwolennicy golenia się cienkimi nożykami poczytywali mu to za wadę. Tymczasem widzimy, że całkowicie w Polsce wykonany nożyk „Grom extra cienki" zdał kłam temu przypuszczeniu, bowiem jest on nie tylko cienki i elastyczny, ale dzięki swemu hartowi i oszlifowaniu naprawdę doskonały.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji, należy przyklasnąć. (o)

RADIO

Wtorek 25 października.

KATOWICE. — Godz. 6.30—7.45 Audycje poranne. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.15 Fragmenty z op. „Carmen" — Bizeta — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Baczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.25 Recital fortepianowy Zygmunta Lisieckiego. 16.55 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych — pogadanka. 17.10 Nicolo Paganini: Kwartet D-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i gitarę. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy małej orkiestry P. R. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 II część Koncertu Inauguracyjnego Szkoły Pomocy Młodym Muzykom przy Warszawskim Tow. Muzycznym. 22.00 Przymierze polsko-słowackie w literaturze — odczyt. 22.15 Recital śpiewaczy. 22.40 Szkic literacki. 22.55 Komunikat bieżący. 23.00 do 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Środa 26 października.

KATOWICE. Godz. 6.30—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 Muzyka hiszpańska — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu rozgłośni katowickiej. 14.40 „Co teraz robić" — pogadanka. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa małej orkiestry P. R. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Pogadanka. 16.30 Koncert solistów. 17.05 Formacje wojskowe polskie w przededniu odzyskania Niepodległości — odczyt. 17.20 Pod wiór gitary — audycja słowno-muzyczna. 17.56 Audycja K. K. O. 18.00 Audycja okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język — audycja. 18.40 Powieść radiowa Heleny Łoguszewskiej „Anielcia i życie". 20.35 Informacje. 21.00 Opowieść o Chopinie: Lata młodzieńcze. 21.45 Poezje Wieku Złotego. 22.00 Znaczenie państw bałtyckich dla eksportu Górnego Śląska — pogadanka. 22.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie koncertu: „Złote serce Wandeczki", humoreska Magdaleny Samozwaniec. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR

Wtorek o godz. 20: Występ Leona Wyrwicza.
Środa o godz. 20: „Król Stefan".
Czwartek o godz. 20: „Żabusia".
Piątek o godz. 19: „Wilki w nocy" dla bezrobotnych.

Występ Leona Wyrwicza.

Ulubieniec polskiej publiczności, znakomity humorysta Leon Wyrwicz, którego występy w Katowicach cieszą się zawsze wielkim powodzeniem, wystąpi w teatrze im. St. Wyspiańskiego w nadchodzący wtorek 25 b. m. o godz. 20. Na program tym razem składają się zupełnie nowe monologi, a t. j.: „Za Olzą", „Parkany", „Ordynacja wyborcza", „Nie śpij" i inne. Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr do 5 zł.

„Krawiec w zamku".

Świetna sztuka Armonta i Machanda p. t. „Krawiec w zamku", która doczekała się kilka lat temu realizacji filmowej z Chewalierem w roli tytułowej, obiegła ostatnio w wersji teatralnej szereg czołowych scen europejskich, będzie w pierwszych dniach listopada wystawiona w Katowicach. Piękna ta komedia muzyczna w starannym opracowaniu scenicznym Wiktora Biegańskiego, zyska niewątpliwy sukces wśród rzesz naszych miłośników teatru.

TEATR NA PROWINCJI.

BIELSKO — poniedziałek 24 bm. o godz. 19.30: „Król Jan"
BIELSKO — wtorek 25 bm. o godz. 19.30: „Król Ste-Stefan"
CHORZÓW — wtorek 26 bm. o godz. 19.20: „Żabusia" dla bezrobotnych.
CHORZÓW — środa o godz. 19: „Żabusia" dla bezrobotnych.
CHORZÓW — czwartek 27 bm. o godz. 20: „Król Stefan" dla prac. huty „Piłsudski".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

Przedstawienie w Dąbrowie Górniczej: „Subretka".

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH w Katowicach:

Cyrk Staniewskich w Katowicach, ul. Andrzeja: Dziś we wtorek 25 października — dwa przedstawienia. — Ważne kupony ulgowe.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 25 października 1938 r.

CAPITOL: „Modelka".
CASINO: „Więzienie bez krat".
COLOSSEUM: „Śmiertelni wrogowie".
SŁONCE: „8-ma żona Sinobrodego".
STYLOWY: „Marnotrawna córka".
UNION: „Dziewczątko z Variete".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Kobiety nad przepaścią" i „W sieci wywiadu".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Gdy kwitną bzy" i nadprogram
BOGUCICE — BAJKA: „Wzgardzona" i „24 godziny miłości".
SZOPIENICE — HEL: „Kobiety nad przepaścią" i dobry nadprogram.
JANÓW — SŁONCE: „Miasto Anatol" i „Niemy bohater".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Druga młodość".
BIELSKO — RIALTO: „Indie mówią". — APOLLO: „Trzej niepodle".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Dziewczęta z Nowolipek" oraz „Robinson Kruzoe"
CHORZÓW — APOLLO: „Chłopcy z Tyrolu" i „Zaufaj mi" — COLOSSEUM: „Dziewczyna szuka miłości" i „Miłość w dżungli". — DELTA: „Yoshiwara" oraz „Zemsta Tarzana". — ROXY: „Niedorajda" i „Czardasz"
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Warszawska cytadela" i „Świat mówi o nas".
HAJDUKI WIELKIE — ŚLĄSKIE: „Siódme niebo" oraz „Niedorajda".
LIPINY — CASINO: „Piętno przeszłości" i „Prawo młodości". — COLOSSEUM: „Wrzos".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Marnotrawna córka" oraz nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Przygoda w Szanghaju". — HELIOS: „Cygan Boolio".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Druga młodość" oraz „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Książę i żebrak" — „Alibaba i 40 rozbójników" oraz Mecz Schmeling — Louis.
NOWA WIEŚ — PIAST: „Ostatnia brygada" i „Pensjonarka". — SIENKIEWICZ: „Hotel z Hollywood" i „Zamknięty świat".
PIEKARY — UCIECHA: „Włóczęga północy" oraz „Dama z portretu".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Życie za honor" oraz „Cienie Paryża".
PIOTROWICE — PIAST: „Wesoły włóczęga" i „Więzień królewski".
RADZIONKÓW — CASINO: „Moje szczęście to ty" i „Władca Kalifornii".
RUDA — BAŁTYK: „Marnotrawna córka" i „Zbrodnia" w Monte Carlo".
RYBNIK — APOLLO: „Olimpiada" (II cz.) oraz „Syn tancerki". — ŚWIT: „Przebrzmiała melodia" i „Rakietą do Marsa". — HELIOS: „Linia Miginota" oraz „Król burleski".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ptasznik z Tyrolu", „Zaolzie wraca do Polski" oraz „Astrolog". — APOLLO: „Ordynat Michorowski" i „Niebezpieczny pościg".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Tygrys Esznapuru". — EUROPA: „Granica" oraz „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Złotowłosa".
ZAGŁĘBIE: „Indyjski grobowiec".

Cyrk Staniewskich w Katowicach

Na placu Andrzeja rozbił namioty największy polski cyrk braci Staniewskich, reprezentujący bogaty i istotnie bardzo emocjonujący program. Nie sposób w krótkiej wzmiance wyliczyć wszystkie jego punkty, ale trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na takie produkcje, jak tresurę koni, psów, małp i słoni. Karkołomne popisy na trapezie miss Ninon czy pary „Togan i Geneva", czyli wreszcie grupa Iwanowych — to wszystko budzi zachwyt widowni, która wykonawców nagradza zasłużonymi brawami.

Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego

Jak się dowiadujemy, na czwartek 27 b. m. zwołane zostanie plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Posiedzenie to z okazji przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Macierzy i **wprowadzenia nowych posłów do Sejmu śląskiego z nominacji Pana Prezydenta R. P. z terenu Zaolzia będzie miało charakter uroczysty.**

Nowy Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich

W ubiegłą sobotę ukonstytuował się wybrany na XVI. Zjeździe Delegatów Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich. Zebranie zagaił p. prezes Rudolf Kornke, witając nowowybranych członków, apelując w podniosłych słowach do solidarnej współpracy. Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego odbyło się jak następuje:

p. Kornke Rudolf, prezes,
p. mec. Witczak Józef, I. wiceprezes,
p. Jacek Paweł, II. wiceprezes,
p. insp. Kopiec Mieczysław, sekretarz,
p. poseł Olszowski Antoni, I. zast. sekr.,
p. insp. Mastalerz Stanisław, I. zastępca sekretarza,
p. Szefer Ryszard, skarbnik,
p. mec. Chmielewski Mieczysław, ławnik,
p. nacz. Basista Paweł, II. ławnik.

Następnie podzielono prace pomiędzy członków Zarządu i powzięto kilka uchwał.

Komunikacja miejska Katowic ciągle w zaniedbaniu

Katowice, 24 października.

Źle zorganizowana komunikacja w mieście — to **strata wielu tysięcy godzin pracy dziennie** dla tych pracujących, którzy zmuszeni są udawać się do miejsca pracy, odwiedzać urzędy itp. Straty te od lat ponosi obywatelstwo Katowic, które nie może doczekać się należytej komunikacji miejskiej. Szereg ważnych punktów w mieście wogóle nie jest obsłużonych żadnym dostępnym dla sfer pracujących środkiem komunikacyjnym (np. Województwo, dowództwo garnizonu, szpital Ski Brackiej, lotnisko, targowisko) podczas gdy np. Zawodzie niepotrzebnie przeładowane jest środkami komunikacyjnymi.

Zainteresowani mieszkańcy Katowic odnoszą się za naszym pośrednictwem do Władz wojewódzkich i miejskich o zajęcie się należytym i szybkim zorganizowaniem komunikacji miejskiej i proponują rozważenie, czy nie należałoby rozszerzyć sieci linij autobusowych.

Odwiedziny dzieci z Opolskiego

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech podejmowało ostatnio wycieczkę dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w liczbie 140. Wycieczka ta przybyła w sobotę wieczorem do Piekar Śląskich. W niedzielę wycieczka wzięła udział w nabożeństwie szkolnym, po czym zwiedzała Piekary, a następnie udała się do Tarnowskich Gór, gdzie odbył się wspólny obiad, podczas którego dzieci szkolne z Tarnowskich Gór wystąpiły z tańcami narodowymi, pieśniami i deklamacjami. W powitaniu dzieci wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

TYLKO DOSTATECZNIE SILNA FLOTA WOJENNA
zapewni nam oparcie o polskie morze. Złóż ofiarę na budowę śląskiego ścigacza morskiego. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Śląski LMK. — Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. — P. K. O. nr 42.003.

Wyjaśnienie Tow. Opieki nad Ociemniałymi

Tow. Opieki nad Ociemniałymi prosi nas o opublikowanie następującego wyjaśnienia:

Wobec licznych zapytań napływających z różnych stron, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Warszawa, ul Wolności 4, zakłady i patronaty: w Laskach, Warszawie, Chorzowie, Poznaniu Krakowie i Wilnie) podaje do wiadomośc. że Towarzystwo jest instytucją odrębną od stowarzyszenia Zjednoczenia Pracowników Niewidomych (Warszawa, ul. Leszno142—144) oraz od spółdzielni Praca Ociemniałych (Warszawa, ul. Chmielna 23) i że nie ma nic wspólnego ani z pismem „Świat Niewidomych", wydawanym przez Zjednoczenie, ani z pismem „Praca Ociemniałych" i książkami, kolportowanymi przez Pracę Ociemniałych. Powyższe pisma niejednokrotnie pomieszczały artykuły o Laskach, w które wplatały fotografie z życia niewidomych ze Zjednoczenia i Pracy Ociemniałych. Wśród książek, rozsyłanych przez spółdzielnię Praca Ociemniałych, były również książki niemoralne a nawet skonfiskowane jako pornograficzne. Chcąc uniknąć na przyszłość nieporozumień, które tak często zdarzały się od pewnego czasu, Towarzystwo stwierdza, że Praca Ociemniałych, Zjednoczenie Pracowników Niewidomych i Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi są to trzy odrębne i niezależne od siebie instytucje.

PROWOKATOR ZOSTANIE UKARANY

(R) W restauracji Zaczkowej w Popielowie przebywający tam Augustyn Mika z Zamysłowa dopuścił się publicznej obrazy polskich uczuć narodowych. Na skutek sporządzonego doniesienia, Mika będzie odpowiadał przed sądem.

PAŹDZIERNIKOWY PIORUN WZNIECIŁ POŻAR

(R) W czasie burzy w dniu 22 bm. uderzył piorun w stodołę górnika Pawła Woźnicy w Pniowcach. Powstały pożar strawił objekt doszczętnie. Szkoda wynosi 3000 zł.

Z POWODU NIESNASEK RODZINNYCH

(R) Rozalia Kuczerowa z Wapienicy w powiecie bielskim przyjechała do Popielowa pod Rybnikiem, gdzie koło dworca napiła się esencji octowej. Przechodnie zauważyli wijącą się w bólach desperatkę i odstawili ją karetką pogotowia do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. Jak stwierdzono, przyczyną zamachu były niesnaski rodzinne.

ROWERZYSTA PRZEJECHAŁ DZIEWCZYNKĘ

(R) W ub. niedzielę w godzinach południowych, jadący na rowerze Paweł Kapol z Ochojca przy krzyżowaniu ulic Gliwickiej i Sobieskiego w Rybniku najechał na przechodzącą przez jezdnię 8-letnią Edeltrudę Faberównę, która doznała poważnego okaleczenia twarzy i wybicia kilku zębów. Dochodzenia prowadzi miejscowy komisariat policji.

Wśród książek

Nowa książka **Jana Parandowskiego** pt. **Trzy znaki Zoodiaku** (wyd. Roju) zawiera szereg opowiadań od czasów najbardziej historycznie odległych tzn. od dziejów starożytnej Egei aż do najnowszych. Czasowo opowiadania zebrane w jednym tomie, jak mówi Parandowski we wstępie, ogarniają dwa okresy gwiezdne: Barana i Ryby, zaś trzeci znak Zoodiaku, wymieniony w tytule jest tym, w który wchodzi wiek dziewiętnasty. Nazywają go Wodnikiem. Na dnie tego powiązania gwiezdnego znajduje się w książce Parandowskiego głębsza myśl o przemijalności życia i spraw ludzkich. Kładąc na karcie tytułowej trzy symboliczne znaki niebieskiego Zwierzyńca pragnął zacieśnić więzy między naszym wiekiem a każdym z tych, które zniknęły w przeszłości, a w których tacy sami ludzie, na tej samej ziemi rodzili się i mijali pod nieśmiertelnymi gwiazdami. Więc wszystko przemija — odcyfrujemy w ostatecznej sentencji tych kilkunastu opowiadań w książce Parandowskiego, wysiłki ludzkie pogrążają się w przeszłości, ustępując miejsca nowym zjawiskom życia, a pozostaje tylko czas, wieczny w swojej istocie i nieodwracalnej rzeczywistości. Korowód ludzi i ich myśli przesuwa się w opowiadaniach Parandowskiego. Wchodzimy najpierw na terytorium starożytnej Olimpii, przypatrujemy się jak zwycięscy otrzymują wieniec olimpijski, potem spotykamy się z Arystydesem, z greckim weselem, z ludźmi Rzymu (Cicero, Horacy, Brutus), z średniowieczem, w którym rodzi się myśl nowego człowieka, młodym Kopernikiem i poważnym Galileuszem, z ludźmi z legendy i historycznej rzeczywistości, z encyklopedystami, ze wspomnieniami z Ossolineum, i wreszcie w zakończeniu z błogosławieństwem papieża, udzielonym polskiej pielgrzymce. Snuje się nić historii, prawda splata z legendą, życie wzniosłe, historyczne, z mgłami marzeń i pragnień, radosne wzruszenia zwycięstwa z smutkiem męki i dramatu. Tylko czas przemija, **wiążąc wszystko w jedną nierozerwalną całość.** Luźne opowiadania oparte na dziejach różnych wieków posiadają jednak jakiś niedostrzegalny związek przyczynowy. Ponad szarą rzeczywistością, w której nieraz dramat spotyka się z komedią, istnieje jakaś nadwartość, która wiąże historię z legendą, i tworzy myśl. Historia zmienia się jak w kalejdoskopie, pozostaje tylko myśl. Ta ideologia opowiadań Parandowskiego pozwala snuć poprzez fabułę jakieś niedostrzegalne metafizyczne związki. Zwraca w nich jeszcze uwagę ogromna rozpiętość treści i zdumiewająca umiejętność poruszania się autora w różnych środowiskach i różnych czasach. W kilkunastu opowiadaniach spotykamy się z wątkiem sięgającym w czasy najodleglejsze z najbardziej nam bliskimi, mimo to jednak autor utrzymuje się zawsze na tym samym poziomie artystycznym, co świadczy o szerokiej skali jego oddechu twórczego i bogatych możliwościach artystycznych. Parandowski autor **„Dyska Olimpijskiego", „Króla życia" i „Nieba w Płomieniach"**, dzieł tak różnorodnej zawartości i skali myśli, w najnowszej książce okazuje jeszcze rozleglejsze horyzonty swej bogatej twórczości.

Powieść węgierskiego pisarza L. Bus-Fekete pt. **Z miłości niedostatecznie** (tł. S. Beylisówny, wyd. Roju) należy do szeregu książek, które z przyjemnością czyta się, ale które szybko ulatują z pamięci. Są to dzieje trzech samotnych dziewcząt, które z trudem przepychają się przez życie. W akcję życia wpleciono wszystkie postacie z repertuaru lekkiej komedii, jak bogaty hrabia, który porzuca ubogą dziewczynę, swoją kochankę, dla baronówny, bogaty przemysłowiec, który również unieszczęśliwia inną, i skromny lekarz, dający pełne szczęście trzeciej ofierze zawistnego losu. Jest tu sporo sentymentalizmu, wiele sytuacyj dramatycznych, choć często sztucznych. dość czułej dobroci serca, co wszystko razem tworzy jednak fabułę zajmującą, choć nie zawsze wybredną.

Jeszcze jeden pamiętnik z czasów wielkiej wojny, dość osobliwy, bo zawierający wspomnienia kapitana-pilota lotnictwa brytyjskiego z okresu walk na froncie francuskim. Jest to **książka Cecila Lewisa** pt. **Pod szczęśliwym znakiem** (tł. J. Zajączkowski, wyd. Roju). Autor jako siedemnastoletni chłopiec otrzymał dyplom pilota i nominację na podporucznika, następnie przez trzy lata przebywał na froncie. Swoje przeżycia z tych czasów opisuje obszernie, a raczej jako wspomnienia jakiejś przygody, niżeli śmiertelnych zapasów z czyhającym na każdym kroku niebezpieczeństwem. Trzeba przecież pamiętać, że technika lotnicza była wówczas jeszcze biorąc pod uwagę jej dzisiejszy rozwój bardzo prymitywna. Lot na ówczesnych maszynach nie dawał wielkiej gwarancji bezpieczeństwa. Lewis opisuje najpierw swój okres terminatorstwa lotniczego, obawy czy zostanie przyjęty, naukę, dreszcze pierwszych lotów, próby różnych maszyn, naukę nowej techniki itd. O tym wszystkim opowiada bardzo szczegółowo, zaznajamia czytelnika z konstrukcją ówczesnych maszyn różnego typu i z techniką lotów. Mówi zaś zawsze z młodzieńczą szczerością i bezpośredniością, dzięki czemu nawet suchy opis maszyn staje się żywy i zajmujacy. Opowiadanie nabiera dreszczów głębokiej emocji, gdy Lewis opisuje walki na froncie, dramatyczne spotkania w powietrzu z samolotami nieprzyjacielskimi, wywiad lotniczy, loty nad frontem. Akcja staje się coraz bardziej interesująca i kończy wreszcie opisem przeżyć autora w Chinach, gdzie wyjechał jako instruktor samolotowy.

Tadeusz Kostecki (pseud. Krystyn T. Wand) polski autor powieści cowbojskich, w swojej nowej książce pt. **„Żółtodziób"** śmiało dosięgnął zarówno pod względem techniki jak i stopnia zainteresowania swoich mistrzów amerykańskich. Żółtodziób to historia nowojorskiego złotego młodzieńca, który dostawszy się na dziki zachód po wielu upokorzeniach staje się człowiekiem o mocnym charakterze i nieugiętej woli. Opowiadanie żywe, sceny emocjonujące, a powieść jest niewątpliwie dobrą lekturą wypoczynkową.

Adam Bar.

CO DZIEŃ NIESIE

Wtorek
25
października

Dziś: Kryspiny
Jutro: Ewarysta pap.
Wsch. sł.: 6.1.
Zach. sł.: 16.15.

Pogoda na wtorek

Przeważnie pochmurno i miejscami opady. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne. Widzialność osłabiona.

ŚNIEG W BESKIDZIE ŻYWIECKIM

W Beskidzie żywieckim w ciągu nocy z dnia 22 na 23 bm. spadł śnieg w górnych partiach, pokrywając góry kilkucentymetrową warstwą. Wszystkie wyższe góry wokół Żywca pokryte są śniegiem.

Odczyty

„WRAŻENIA Z KONGRESÓW EUCHARYSTYCZNYCH"

(o) 27 bm. o godzinie 16.30 odbędzie się na salce Domu Związkowego przy kościele NMP odczyt p. Wandy Ładziny z Warszawy na temat: „Wrażenia z kongresów eucharystycznych".

„STATYSTYKA A KSIĘGOWOŚĆ"

(o) Dziś 25 października o godz. 19 w sali konferencyjnej, udzielonej przez Unję Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego w Katowicach (ul. J. Ligonia 7), odbędzie się zebranie naukowe obu naszych Towarzystw, na którym prof. dr J. Piekałkiewicz wygłosi referat pt. „Statystyka a księgowość". Wprowadzeni goście mile widziani. Wstęp wolny.

Komunikaty

Komunikat Centr. Zw. Ślązaków-Studentów

Zarząd Centr. Związku Ślązaków - Studentów i Absolwentów Szkół Wyższych podaje członkom do wiadomości, że po zatwierdzeniu Statutu Związku przez władze wojewódzkie, Związek kontynuuje pracę nad zorganizowaniem wszystkich Ślązaków - akademików i absolwentów szkół wyższych w jednym związku centralnym. W tym celu uruchomił stały sekretariat, czynny co środa od godziny 18 do 20. Dyżury sekretariatu będą się odbywały w lokalu przy placu Wolności 12, pokój 26. Na dyżurach będzie się przyjmowało indywidualne wpisy na członków związku i będzie się udzielało wszelkich informacji, mogących obchodzić śląskiego akademika narodowości polskiej. Zarząd.

Przedstawienie dla bezrobotnych.

W piątek 28 bm. o godz. 19 odbędzie się w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach przedstawienie dla bezrobotnych p. t. „Wilki w nocy" T. Rittnera. — Bilety wydawane będą za okazaniem karty K. U. P. P. w dniu 27 października od godz. 8.30 do 10 w Katowicach przy ulicy Szkolnej 7.

Kurs języka włoskiego.

Kursy języka włoskiego (niższy i wyższy), zorganizowane przez Tow. polsko-włoskie „Dante Alighiere" w Katowicach, pod kierownictwem p. prof. A. Behman-Brans z Rzymu, rozpoczną się dnia 8 listopada o godz. 19-tej w Konsulacie Włoskim w Katowicach, ul. 3-go Maja 23 I. p. Konsulat przyjmuje odnośne zgłoszenia pisemne, ustne i telefoniczne w godzinach urzędowych (godz. 10—14) nr tel. 30767. Opłata za lekcje, które odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach wieczornych 19—21, wynosi 5 zł miesięcznie za kurs.

Baczność Polki koła Katowice!

Dziś 25 b. m. o godz. 18 odbędzie się w auli gimnazjum przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne zebranie członkiń koła katowickiego, poświęcone zbliżającym się wyborom do sejmu.

Ofiary.

Na Polaków z za Olzy złożyła w administracji „Polski Zachodniej" Rodzina Zw. Powst. Wielkopolskich zł 10,—, zebrane na szkolnictwo z pragnieniem, by i inne organizacje przyczyniły się ofiarami do powstania i rozkwitu szkolnictwa za Olzą.

Zebrania

Zebrania Tow. Polek w Chorzowie.

Nadzwyczajne zebrania Tow. Polek w Chorzowie odbędą się w następujących dniach:
Koło I. 26 bm. o godz. 16 w Katol. Domu Związk., ul. Chrobrego.
Koło II. 26 bm. o godz. 16 w Katol. Domu Związk., ul. Chrobrego.
Koło III. 26 bm. o godz. 16 w Katol. Domu Związk. Chorzów II., ul. Pudlerska.
Koło III. 28 bm. o godz. 16 Chorzów III., restauracja Deja, ul. Szkolna 15.
Koło IV. 31 bm. o godz. 16 Szkoła 26, N. Hajduki.
Koło V. 28 bm. o godz. 18 Maciejkowice, restauracja p. Ledwonia.
Koło VI. 31 bm. o godz. 16 Klimzowiec.
Koło VII. 26 bm. o godz. 17 w restauracji p. Radwańskiego, ul. 23 czerwca.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ" W KATOWICACH

(—) Naszym abonentom, udzielamy bezpłatnej porady w Katowicach w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa, od godziny 8—12 przy ul. Batorego 2, w podwórzu (tylny dom) I piętro na prawo.

Czy będzie amnestia?

(—) W związku ze zbliżającą się 20-tą rocznicą odzyskania niepodległości pojawiły się przed niedawnym czasem pogłoski o mającej być jakoby ogłoszonej amnestii. Obecnie pogłoski te całkowicie ucichły. Mówi się natomiast, iż ogłoszenie amnestii jest wogóle bardzo problematyczne.

Przed zakończeniem wojewódzkiej zbiórki na Katedrę w Katowicach

Dobiega już końca miesiąc wojewódzkiej, obywatelskiej akcji zbiórkowej na wykończenie Katedry Śląskiej Chrystusa Króla w Katowicach! Kto z objętych tą akcją, jeszcze nie zadeklarował swej pomocy finansowej do ukończenia wielkiego dzieła, niech uczyni to w ostatnim tygodniu października br.

Szybka, powszechna ofiarność na Katedrę pozwoli możliwie też szybko wykończyć świątynię, około której prace budowlane są prowadzone już w raźnym tempie i z wiosną będą prowadzone nadal intensywnie.

Suma wyników tej ofiarności będzie zarazem miarą i sprawdzianem katolickości woj. śląskiego, jego czynników, instytucyj, urzędów, organizacyj, zawodów, cechów i t. p.

ODZNACZENIE.

„Monitor Polski" z dnia 22 bm. nr. 243 zamieszcza rozporządzenie o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi za pracę na polu pracy społecznej p. Rudolfowi Wojnarowi ppułkownikowi w stanie spoczynku zam. w Katowicach.

OTWARCIE DROGI.

(—) Wydział Powiatowy w Katowicach — zawiadamia, że z dniem 23 października 1938 r. otwarta zostaje ponownie dla ruchu kołowego droga gminna Brzezinka — Larysz.

PODZIĘKOWANIE

(—) Zarząd Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych wyraża podziękowanie p. Felicji Koperskiej i p. Stefanowi Kasielińskiemu, instruktorom Wydziału Oświecenia Publicznego, którzy na własną prośbę te stanowiska opuścili — ze zgodną współpracę nad realizowaniem postulatów Związku. Równocześnie zarząd życzy p. instruktorce Koperskiej owocnej pracy na terenie lwowskim.

10 LAT ŚL. KÓŁEK P. C. K.

(—) W Katowicach odbył się z okazji 10-letniego istnienia Śl. Kół Młodzieży PCK pierwszy wielki zjazd opiekunek i opiekunów tych Kół. Zjazd poprzedziła inauguracyjna msza św., którą odprawił i wygłosił kazanie ks. katecheta dr Jasiński. Na zjazd przybyli m. in. prezes Zarządu Głównego PCK gen. Al. Osiński, oraz generalna sekretarka Zarz. Gł. PCK i wiceprzewodnicząca Komisji Głównej Kół Młodzieży PCK p. Paszkowska. Wysoki poziom obrad Zjazdu utrwalił w obecnych przekonanie, że praca dla idei czerwonokrzyskiej zdobywa coraz więcej młodzieży. Obecnie bowiem istnieje na terenie Śląske 218 Kół z liczbą przeszło 10.000 członków i członkiń. Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgowego PCK, em. wicewojewoda Śl. p. Żurawski, podkreślając wielką wartość pracy pp. opiekunek i opiekunów Kół Młodzieży PCK nad krzewieniem idei czerwonokrzyskiej wśród młodzieży, zarówno dla dobra społeczeństwa jak i Państwa. W toku obrad p. Bernard Gawlik, wiceprzewodniczący Śl. Komisji Okręgowej przedstawił zebranym wyniki 10-letniej działalności Śl. Kół Młodzieży PCK, podkreślając przyczyny, które doprowadziły ideę Kół Młodzieży PCK do zupełnego zwycięstwa.

Hemoroidy. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa"** z najlepszym wynikiem. (o)

POCZTA NIE ZROBI ZAWODU FILATELISTOM

(—) Ministerstwo poczt i telegrafów informuje, że przesyłki pocztowe przesyłane przez filatelistów do obozu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej celem odbycia lotu stratosferycznego, zostały wobec znanego wypadku uszkodzenia balonu i odroczenia lotu skierowane do urzędu pocztowego Warszawa 1, skąd po opatrzeniu ich datownikiem urzędu i specjalną pieczątką wskazującą na niedojście do skutku lotu, zostaną doręczone adresatom.

Katowice

WPISY DO UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W KATOWICACH

(K) Wpisy przyjmuje U. P. codziennie od godz. 11—14, oraz w środy i piątki od godz. 18—19 w Domu Oświatowym, Francuska 12, II piętro. — Wpisy trwać będą do dnia 31 bm. Otwarcie 5-go roku szkolnego U. P. odbędzie się w dniu 3 listopada we czwartek w sali wykładowej Domu Oświatowego o godz. 18.20.

KRADZIEŻ W SZOPIENICACH.

(K) W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się nieznani sprawcy do składu Wiktora Kokota w Szopienicach, skąd skradli większą ilość win, wódek, czekolady i wyrobów tytoniowych.

FENOMENALNY ARTYSTA BEZ RAK ELROY W CYKRU STANIEWSKICH

DZISIAJ WAŻNE KUPONY ULGOWE.

Cyrk Staniewskich cieszy się w Katowicach olbrzymią frekwencją publiczności, która z zachwytem opuszcza cyrk po przedstawieniach, chwaląc każdy poszczególny numer programu, który jest najlepszym ze wszystkich, jakie dotychczas były demonstrowane. Milusińscy mają w tym programie wielką sensację w postaci 3-ch olbrzymich słoni tresowanych małpek, psów, koników itd. Przyznać trzeba, że każdy punkt programu jest wielką sensacją, stąd też cyrk jest codziennie do ostatniego miejsca wyprzedany. Dzisiaj na przedstawienie wieczorne zamieszczamy kupon, który upoważnia do otrzymania 2 biletów za cenę jednego. (o)

KUPON ULGOWY
DO CYRKU STANIEWSKICH
w Katowicach na placu przy ul. Andrzeja. Ważny we WTOREK na przedstawienie o godzinie 8.30 wieczorem. Okaziciel niniejszego kuponu w kasie cyrku otrzyma po wykupieniu 1 biletu DRUGI IDENTYCZNY zupełnie BEZPŁATNIE. Kupon niniejszy ważny na wszystkie miejsca parterowe.

Chorzów

JAKIE CHORZÓW MA PLANY?

(=) W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs rozpisany przez zarząd miasta Chorzowa na rozplanowanie i budowę gmachu Sądu Okręgowego i nowego dworca kolejowego. Dworzec stanie na ul. Ligoty Górniczej w miejscu, gdzie obecnie stoją domy od nr 1—7, które zostaną rozebrane. Po drugiej stronie na wolnym placu stanie gmach Sądu Okręgowego.

Na narożniku ul. Ligoty Górniczej i Sienkiewicza zbudowany zostanie drapacz chmur, w którym znajdą pomieszczenie lokatorzy rozebranych domów. Koszty budowy wyniosą około 6 milionów złotych. Roboty rozpoczną się w przyszłym roku.

Z wiosną przyszłego roku rozpoczęta również zostanie budowa drugiego skrzydła Domu Ludowego, w którym mieścić się będzie m. in. muzeum Ziemi Bytomskiej, sala zebrań itd. Koszt budowy drugiego skrzydła Domu Ludowego przewidziany jest na 600.000 złotych.

Bigamista przed sądem w Chorzowie

Na wokandzie sądu okręgowego w Chorzowie znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko 29-letniemu Józefowi Pawłowskiemu, zamieszkałemu w Krasinach, pow. częstochowski, oskarżonemu o bigamię. Pawłowski w poszukiwaniu pracy przybył w roku ubiegłym do Chorzowa, gdzie poznał piękną chorzowiankę i wkrótce zawarł z nią ślub. Po roku zgłosiła się w policji w Chorzowie pewna kobieta z dzieckiem, podając się za żonę Pawłowskiego. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Pawłowski rzeczywiście był żonaty od ośmiu lat i miał z pierwszą legalną żoną dziecko. Oskarżony opuścił rodzinę nie troszcząc się o jej los. Z drugą żoną zawarł ślub na podstawie sfałszowanych papierów.

Na rozprawie zjawiły się obie żony oskarżonego, które na sali podały sobie dłoń do zgody. Obie występowały w charakterze świadków, obciążając oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd skazał bigamistę na 2 i pół roku bezwzględnego więzienia.

Świętochłowice

PRZEZ PODKOP DO SKLEPU

(S) W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani sprawcy przez podkop do sklepu Izaka Grunhodda, zamieszkałego w Wielkich Hejdukach przy ulicy Dworcowej. Sprawcy skradli większą ilość towaru lokciowego i pończoch za sumę 600 zł. Policja w toku dochodzeń przytrzymała jednego ze sprawców w osobie Pawła Pruchnika z Chorzowa.

NAPIŁA SIĘ ŁUGU

(S) W Chropaczowie targnęła się na życie 48-letnia Marta Działadowa przez wypicie 1,8 litra ługu. Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala w Piaśnikach. Stan jej jest bardzo groźny.

Rybnik

ZELEKTRYFIKOWANA WIEŚ.

(R) Gmina Osiny w pow. rybnickim została zelektryfikowana kosztem ok. 200.000.— zł. Prąd dostarcza kopalnia „Emma".

ROZBUDOWA POCZTY RYBNICKIEJ.

(R) Poczta w Rybniku zostanie rozbudowana. Na cele rozszerzenia poczty przewidziane są kredyty w wysokości kilkudziesięciu tys. złotych.

BALONIK DZIECIĘCY PRZELECIAŁ 450 KLM.

(R) W lesie pod Żorami dzieci przy zbieraniu grzybów znalazły balonik, przy którym była przymocowana pocztówka z adresem „Elfriede Fischer Dresden A. Schulstrasse 6". Balonik przeleciał więc z Drezna do Żorów trasę około 450 klm.

CIEKAWA SPRAWA

(R) W Rybniku w związku z budową dworca autobusowego przebudowano między innymi także ulicę Rynkową. Poziom ulicy został podniesiony o około 25 cm, tak, że składy znajdujące się przy tejże ulicy, posiadają wejścia obniżone. Brewar Rybnicki, który jest właścicielem całej strony ulicy wraz z sklepami, żąda obecnie od miasta przywrócenia pierwotnego stanu drogi względnie odszkodowania. Sprawa stanowi ciekawe zagadnienie prawne, i o ile nie zostanie ugodowo załatwiona, oprze się o sąd.

Aktualności pszczyńskie

(Od korespondenta „Polski Zachodniej".)

Chwile ciężkie dla braci za Olzą przeżyła Pszczyna głęboko. Dwa masowe wiece manifestacyjne, hojne ofiary oraz nastrój ludności były naturalnym tego dowodem. A kiedy rozeszła się wieść, że nasi stoją już nad granicą i zachodzi potrzeba urządzenia lądowiska dla eskadry samolotów wojskowych w Pszczynie, ochoczo szły z łopatami na plecach do bezinteresownej pracy przy budowie lotniska liczne zastępy młodzieży starszej jak i nawet dziatwy szkolnej. Pracowano ramię przy ramieniu — robotnik, urzędnik i kupiec. W przeciągu kilku dni lotnisko było gotowe.

* * *

Życie kulturalne miasta rozwija się coraz bujniej, lecz tym dotkliwiej daje odczuć się brak odpowiednich sal na większe zebrania, imprezy, wiece. Z nadchodzącą porą zimową, kiedy zaczyna się budzić życie świetlicowe, będą dawały się we znaki szczególnie młodzieży złe warunki świetlic, porozrzucanych po całym mieście. Budowa większego domu oświatowego staje się palącą. Raz nareszcie trzeba zdobyć się na realny krok w tej sprawie.

* * *

Oddawna potrzebny plan zabudowania miasta, jest obecnie na ukończeniu. Odegra on w życiu miasta duże znaczenie i wprowadzi szereg korzystnych nowości. Szczęśliwo jest już opracowany plan mającej powstać nowej kolonii urzędniczej przy ul. Siedleckiej. Sprawa ta budzi w sferach urzędniczych duże zainteresowanie z uwagi na położenie terenu i dogodne warunki nabycia od Zarządu Księcia von Pless. Cena 1 m² wynosi 2,— zł dla urzędników, a dla innych 3,— zł.

* * *

W ciągu lata dokonano w mieście szereg inwestycyj. Wybudowano kilka ulic, kanalizację i sieć wodociągową poważnie zwiększono, a zasklepienie cuchnącego rowu jest na ukończeniu. Również ma się ku końcowi budowa szkoły powszechnej. Dużą uwagę zwrócono na podniesienie wyglądu miasta. Przez otynkowanie domów, uporządkowanie ulic, zieleńców i placów Pszczyna wygląda bardzo przyzwoicie. Należałoby jeszcze przypilnować, aby afisze i ogłoszenia rozlepiane były tylko na słupach i tablicach ogłoszeniowych a nie na parkanach i drzewach. Odczuwa się brak tablic ogłoszeniowych przy dworcu i kościele. Tak samo byłoby wskazane, by społeczeństwo samo dbało o czystość ulic i placów i przestrzegało wrzucanie odpadków do koszów. Szczególnie uświadomić trzeba dzieci.

* * *

Pełen zabytków park pszczyński został objęty ustawą o ochronie zabytków. Należy więc spodziewać się, że w przyszłości zwróci się baczniejszą uwagę na tę najpiękniejszą część Pszczyny. Zaniedbany od kilku lat park wymaga bowiem gruntownego odrestaurowania, by zyskał prawdziwy charakter parku publicznego. Ze względu na to, że Pszczyna jest uznana jako miejscowość wycieczkowa, należałoby udostępnić zabytki do zwiedzania wycieczkom jak n. p. muzeum zamkowe i t zw. „część zakazaną" parku. Celem najbliższych lat powinno być uregulowanie rzeki Pszczynki, która w czasie wylewów przynosi mieszkańcom szkody.

* * *

Miasto Pszczyna wiele spodziewa się po uruchomieniu linii kolejowej do Żor i Rybnika. Linia ta połączy ze sobą dwa sąsiednie powiaty, przynosząc im duże korzyści gospodarcze. Ponadto odcięta dotąd od Pszczyny zachodnia część powiatu, zostanie zbliżona i uzyska z Pszczyną właściwy kontakt.

* * *

A już najważniejszą dla przyszłości Pszczyny i powiatu jest, sprawa utworzenia spółek w majątkach pszczyńskich i ulokowania dyrekcji kopalń pszczyńskich w Pszczynie. Przy obecnym układzi. stosunków gospodarczych województwa śląskiego przez przyłączenie Zaolzia, znaczenie gospodarcze Pszczyny i powiatu, jako położonych w centrum województwa, uzależnione jest od zorganizowania spółek w jak najbliższych czasie. Z uwagi bowiem na to, że spółki znalazłyby siedzibę dyrekcji kopalń między dwoma zagłębiami węglowymi, katowickim i karwińskim i w bliskości tak ważnego węzła kolejowego, jakim jest Bogumin — istnieje możliwość podniesienia tutejszego przemysłu a zarazem upośledzonej dotąd gospodarczo krainy. To też społeczeństwo spodziewa się, iż te korzystne i decydujące dla powiatu momenty zostaną w pełni wykorzystane tym bardziej, że sprawa ta jest już od dawna aktualna. Przygotowania do uruchomienia spółek były już — jak wiadomo — na ukończeniu, podawano nawet ścisłe terminy ich założenia; szukano mieszkań dla urzędników, mieszkania te zostały zarezerwowane, lecz dotąd nie doczekały się lokatorów, gdyż sprawa uruchomienia spółek z niewiadomych powodów jakoś nagle zamilkła, — choć jest ona nadal na ustach tak kupca, jak rolnika i sobotnika pszczyńskiego.

Informator Prasowy

W miarę rozwoju prasy i zasięgu jej wpływów coraz silniej dawał się odczuwać brak źródła informacyjnego, obejmującego całokształt podstawowych, *praktycznych wiadomości zarówno o krajowej* prasie, jak i o organizacjach i instytucjach, z nią związanych. Z rzetelnym zadowoleniem powitać też należy szczęśliwą inicjatywę redakcji „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, która podjęła w roku bieżącym wydawnictwo rocznika p. n. „Informator Prasowy".

Pierwsze wydanie, noszące datę 1938-39, przedstawia się bardzo dodatnio. Obejmuje wszystkie zasadnicze wiadomości o prasie polskiej.

Na wstępie znajdujemy w „Informatorze" szereg ciekawych wiadomości o charakterze ogólnym. W dalszym ciągu — obszerny zbiór danych, dotyczących Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz charakterystykę dziesięcioletniej działalności tej organizacji, do której należą, jak wiadomo, wszystkie poważniejsze dzienniki i czasopisma polskie.

Następny dział zawiera **szczegółowe informacje o prasie, zrzeszonej w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.** W dziale tym, stanowiącym główną część Informatora, a opracowanym bardzo starannie i dokładnie, znajdujemy wszystkie ważniejsze dane dotyczące zarówno organizacji redakcyjnej (dane personalne, teren rozpowszechnienia, mutacje, dodatki, działy specjalne itd.) jak i organizacji administracyjnej (nazwa przedsiębiorstwa wydawniczego, adresy, telefony, nazwiska dyrektorów i kierowników działów, szczegółowe cenniki ogłoszeń). Kolejno opracowano są informacje o dziennikach i o czasopismach.

Specjalny dział poświęcony jest organizacjom dziennikarskim (Związek Dziennikarzy R. P., Syndykaty, Kluby i Stowarzyszenia dziennikarzy. W dalszym ciągu podane są *dokładne informacje*, dotyczące wspólnych instytucji wydawców i dziennikarzy, a więc: Komisji Orzekającej Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, której zadaniem jest rozstrzyganie konfliktów, powstałych na tle polemik prasowych pomiędzy wydawcami oraz dziennikarzami, Komisji Porozumiewawczej tychże Związków, wreszcie Komisyj, działających na *podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie* dziennikarskim (Komisje: Kwalifikacyjna, Odwoławcza, Rozjemcza). Należy zaznaczyć, że w dziale tym umieszczono in extenso regulaminy postępowania tych Komisyj. W dodatku zaś do Informatora — pełny tekst układu zbiorowego.

W dalszych rozdziałach Informatora znajdujemy **szczegółowe wiadomości o prasowych agencjach informacyjnych, o instytucjach współdziałających z prasą** („Ruch", Polski Związek Reklamowy) i ważniejszych biurach ogłoszeń.

Dłuższe informacje poświęcone są powstałemu niedawno **Towarzystwu Wiedzy Prasowej. Odrębny wreszcie dział zawiera wiadomości o międzynarodowych organizacjach prasowych.** Wydawnictwa polskie, ukazujące się poza granicami kraju uwzględnione zostały w obszernym wykazie, obejmującym 15 państw Europy, Azji i obu Ameryk.

Jak widać z powyższego, pobieżnego zresztą przeglądu, „Informator" daje całokształt wiadomości dotyczących prasy w Polsce. Pionierska praca, podjęta przez redakcję „Informatora" dała wynik wysoce dodatni. Wydawnictwo to niewątpliwie stanie się dla świata prasy i sfer interesujących się prasą, niezbędnym przewodnikiem i doradcą.

Kto chce zostać lotnikiem?

Komendant Ośrodka P. W. Lotniczego Katowice, zawiadamia, że rozpoczęły się zapisy do obozów szybowcowych dla przedpoborowych, którzy pragną poświęcić się służbie wojskowej w lotnictwie.

W związku z tym wszyscy przedpoborowi z terenu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, którzy pragną służyć w wojsku lotniczym zechcą zgłosić się pisemnie lub osobiście w Ośrodku P. W. Lotn. na lotnisku w Katowicach w terminie natychmiastowym. Warunki przyjęcia są następujące: Wiek 17—20 lat, obywatelstwo: polskie, wykształcenie: minimum 7 klas szkoły powszechnej. Kandydaci winni przedłożyć przy zgłoszeniu: dokument urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne, zaświadczenie o ukończeniu przynajmniej I stopnia pw. ogólnego. Zezwolenie rodziców wzgl. opiekunów — podpis notarialnie.

Z wydawnictw

Obrona przeciwpancerna pułku piechoty.

Mjr. dypl. W. Wisłocki i mjr br. panc. St. Majewski, Warszawa — 1938, W. I. N. O. Cena 5,90 zł.

Wyszedł z druku podręcznik taktyczny obrony przeciwpancernej mjr. dypl. Wisłockiego i mjr. br. panc. Majewskiego, połączony ze zbiorem ćwiczeń z tego zakresu. Autorzy omawiają wyczerpująco zagadnienie obrony przeciwpancernej przy całkowitym uwzględnieniu zarówno możliwości działania nowoczesnej broni pancernej, jak i użycia nowoczesnych środków obrony przeciwpancernej. Książka zawiera szereg zdjęć, map, ołeatów itd i winna zainteresować każdego oficera zwłaszcza piechoty. Rozkazem I wiceministra spraw wojsk. zostało zalecone do użytku w oddziałach, szkołach i instytucjach wojskowych.

TYLKO POWSZECHNA OFIARNOŚĆ katolicka diecezjan śląskich pozwoli szybko wykończyć KATEDRĘ W KATOWICACH!

JAK SIĘ ROBI TOWAR KRAJOWY

— Dlaczego Szulim nie przyszedł?

— On jest bardzo zajęty. On siedzi z żoną i przerabia etykiety na swoim towarze na krajowe.

— A czy on ma towar zagraniczny?

— Ny, nic a nic, ale on go przedtem przerobił na zagraniczny, a teraz przerabia na krajowy.

Serduszka LAMPKI POLO
Przepiękna dekoracja grobów
Wyrób firmy polskiej i chrześcijańskiej.

Fragment z demonstracyj w Tsinan przeciwko Czang-Kai-Szekowi.

Tanie dywany i chodniki
MENCZEL, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 2

Repertuar Kinoteatrów od 25 X 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	MODELKA — (prolongowany) Jean Grawford — Spenzer Tracy
KINO CASINO Pierackiego 17 19	WIĘZIENIE BEZ KRAT (prolong.) Następny program: ZŁODZIEJKA
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	ŚMIERTELNI WROGOWIE Ken Maynard. — Ponadto drugi film
KINO „SŁOŃCE" dawn. Rialto	ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO (prol.) G. Cooper, Claudete Colbert
KINO STYLOWY Stawowa 19	MARNOTRAWNA CÓRKA (prol.) Z. Leander, P. Hörbiger, L. Ślezak
KINO UNION 3 Maja 25	DZIEWCZĄTKO Z VARIETE prol. w roli głównej: Anny Ondra.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie, Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących ruchomości:

1) Km. 1300/38 — dnia 28 października 1938 r. o godz. 9-tej w Cieszynie, ul. Frysztacka nr 36:
urządzenie mieszkaniowe — oszacowane na łączną sumę zł 790 (licytacja 1-sza);

2) Km. 1297/38 — dnia 28 października 1938 r. o godz. 10-tej w Cieszynie ul. Dra Michejdy nr 22:
jedna kolasa czarna kryta skórą — oszacowana na łączną sumę zł 1.700 — (licytacja 1-sza);

3) Km. 1108/38 — dnia 2 listopada 1938 r. o godz. 16-tej w Cieszynie, ul. Frysztacka nr 17:
różne ilości skrzyń z figurkami — oszacowanych na łączną sumę zł 1.003 — (licytacja 1-sza).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym. (2447)

Cieszyn, dnia 22 października 1938 r.

GUSTAW SIWY, komornik.

VIII Km. 1863/38

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 28 października 1938 r. o godz. 10.45, sprzedam publicznie w Kochłowicach przy ul. Nowowiejskiej 148, następujące ruchomości:

1 heblarkę w dobrym stanie z motorem elektrycznym — oszacowaną na 1000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym. (2448)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VIII.

II Km. 2225/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 27 października 1938 r. o godz. 11.30 sprzedam publicznie w Przyszowicach u Franciszki Gartner, następujące ruchomości:

100 centr. siana, 1 grabiarkę, 1 cielę, 1 buhaj — oszacowane na łączną sumę zł 540.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2446)

J. BUŁA, komornik.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

WOLNE POSADY

Poszukuję od zaraz inteligentnej **panienki** władającej poprawnie w słowie i piśmie językiem niemieckim do dwuch dziewcząt (7 lat i 3 lata). — Wynagrodzenie 30 zł miesięcznie. Oferty z fotografią i odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: **Radom**, ul. Kościuszki 6, m. 14. **Zofia Kozłowska.** (3919)

POSAD POSZUKUJĄ

Szofer z różowem prawem jazdy z praktyką, żonaty, bez nałogów, poszukuje posady. Zgło. do P. Z. pod M. N.

SPRZEDAŻE

Samorząd Szkoły Zawodowej ogłasza **sprzedaż** ścinków, żarówek i metali. Zgłoszenia kierować ul. **Krasińskiego 3** od godziny 12—2.

Sad najdochodowszy, wkład gospodarczy, **drzewka** owocowe pierwszorzędne sprzedaje: Zakład Sadowniczy „Glinka" (wł. Krakowskie Tow. Ogrodnicze w Prądniku Czerwonym. (3147)

Futra tanio w solidnym wykonaniu w wielkim wyborze, stale nowe modele — zakupisz dobrze w firmie **M. Bauminger, Katowice**, Kochanowskiego 2, I. p. **Chorzów I**, Wolność 37.

Mam korzystnie do oddania: kilka wagonów **drzewa budowlanego** Gerhard Böhm, Hurt. Handel Złomem i Metalami **Katowice**, ul. Chorzowska 21, telefon 335-16. (3221)

RÓŻNE

Strojenia fortepianów, wszelkie reperacje, odświeżenia, przeróbki i transporty wykonuje fachowo, po cenach przystępn. największy warsztat na miejscu. Kwiatkowski, Katowice, 3 Maja 15. Konserwator instrumentów Śląskiego Konserwat. Muzycznego oraz Polskiego Radia.

Popierał przemysł krajowy!

Radioodbiornik źle działający staje się dzięki fachowemu badaniu i naprawie w naszych warsztatach A S O. znowu pełnowartościowym. A S O. Firmy Grimm Kamiński, Katowice, 3 Maja 23, telefon 324-55 (2779)

NAUKA i WYCHOWANIE

Do 16 listopada przedłużono zapisy na studia muzyczne w **Śląskiej Szkole Muzycznej Katowice**, Szopena 16. **Tarnowskie Góry**, Zamkowa 3, **Sosnowiec**, Żytnia 10. (3224)

Szukasz pracy? znajdziesz ją za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej"

MIESZKANIA

Mieszkania do wynajęcia 2 pokoje z komfortem i 3 pokoje z komfortem od zaraz do wynajęcia. **„ARGUS" Katowice**, Sienkiewicza 3 II ptr. (3225)

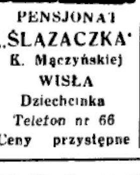

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA Dziechcinka Telefon nr 66 Ceny przystępne

Przetarg

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC ogłasza przetarg ograniczony na wydzierżawienie dla celów technicznych krwi, nie nadającej się do spożycia ludzkiego a pochodzącej z wszystkich zwierząt ubitych w Rzeźni Miejskiej w czasie od 1 listopada 1938 roku do 31 grudnia 1939 roku.

Oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na wydzierżawienie krwi" należy składać w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej do dnia 29 października 1938 roku, godz. 10-tej.

Oferty zostaną otwarte w obecności oferentów w biurze dyrektora rzeźni dnia 29 października 1938 r. o godzinie 10,15.

Oferenci powinni złożyć do depozytu w kasie Rzeźni Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Bliższych informacji udzieli dyrektor rzeźni.

MAGISTRAT.
(—) Schmiegel,
radca miejski. (3222)

Niedość zachwycać się lotnictwem!
trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT" Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.

Redakcja: **Katowice, ul. Batorego 2, I. p.** Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85, po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: **Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.** **Telefon: 337-67, 350-85.** P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: **Chorzów:** ul. Pocztowa 2, tel. 411-33. **Bielsko:** Nad Niprem 2, tel. 36-57. **Lubliniec:** ul. Ogrodowa 3. **Cieszyn:** Stary Targ 4, II. p., tel. 13-24. **Rybnik:** ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr**. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, (listowi) Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1,00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0,80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=28 mm)
za 1 m/m jednołamowy zł 0,25

Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m/m. — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 70 m/m), strona ogłoszeniowa ma 10 łamów (1 łam — 28 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy 0,10 gr
matrymonialne 0,30 gr
tłustym drukiem 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,00 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,80 gr
w tekście ponad 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,60 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,25 gr

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i cena ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.